

Worek pieniędzy na odchodne dla prezydenta i zastępców

Henryk Grodecki, były wiceprezydent
51 360 zł
odprawa plus
2 120,06 zł
za 7 dni urlopu



strona 5

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2018
CZEKAMY DO 3 STYCZNIA.

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska



ZAWSZE ŚWIEŻE

INFORMACJE I OGŁOSZENIA



MASZ TEMAT » ZADZWOŃ
881 308 107

biala.24wspolnota.pl

18 - 24 grudnia 2018 r. ■ nr 51 (527) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Ludzie Stefaniuka spadli na cztery łapy



Dariusz Stefaniuk, wicemarszałek województwa lubelskiego, były prezydent Białej Podlaskiej

Igor Dzikiewicz, dyrektor WORD w Białej Podlaskiej

Dariusz Litwiniuk, kierownik filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej

Artur Kozioł, zastępca dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej

Adam Chodziński, główny specjalista w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej

Strażnik miejski został wicedyrektorem pogotowia, były wiceprezydent głównym specjalistą bialskiego szpitala, szef lokalówki dyrektorem WODR, a inspektor z „krokodylków” rządzi filią Urzędu Marszałkowskiego.

Przeczytaj komentarze na:
biala.24wspolnota.pl

10

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy do 20 grudnia na pocztę lub u listonosza.



Terespol: 28 tys. zł na aktywizację młodzieży

Bożonarodzeniowe warsztaty finałem wielomiesięcznej pracy.

s. 24

CBA w janowskiej stadninie koni

Gdzie podziła się 75 tys. euro?

s. 6

Znów kupimy alkohol po 22?

Miasto chce „poluzować” limity handlu mocnymi trunkami.

s. 3

Białorusini okradali sklepy

Splądrowali 5 placówek handlowych w Białej Podlaskiej.

s. 5

Straż Graniczna da pracę 100 osobom

s. 6

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT



KASACJA POJAZDÓW

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Katarzyna Romaniuk
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylvia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Agata Badziak
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Księgowość
Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE



BIAŁA PODLASKA

• Balsa, ul. Piłsudskiego 12

• W Gorącej Wodzie Company, Pl.
Wolności 12

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

W
NASZ
PORTAL

biala.24wspolnota.pl

Nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem, a ludzie go tracą...

Transmisja ze spóźnienia

Przed świętami warto dziękować ludziom za wszelkie dobro. Trzeba zatem podziękować nowemu prezydentowi Michałowi Litwiniukowi za otwartość i transparentność. Nawet na kilka tygodni przed rozstrzygnięciem konkursów na stanowiska w urzędzie białczanie już wiedzą, kto wygra i zostanie nominowany. Taka jawność jest godna jej przeniesienia na szczebel centralny. Nie ma co owijać w bawełnę, przezroczystość i jasność muszą być. I kropka.

No, chyba, że w blasku kamer prezydent się spóźnia na konferencję. Podczas poprzedniej kadencji o posłizgach, o przybyciu wóldarza wiedzieli głównie tylko dziennikarze. Teraz, gdy prawie wszystko jest transmitowane w Internecie, wielu widzów czeka na relację o spóźniającym się prezydencie, podziwia jak wygląda kwadrans akademicki....

Białczanie muszą wiedzieć, że w mieście z dwiema uczelniami władza może spóźniać się dwa kwadransy, zatem pół godziny.



Zanim ciepłownia w Białej Podlaskiej zacznie spalać zrebki, wielu białczan pochłonie wiele związków węgla. Co ciekawe, mierniki zanieczyszczenia powietrza są umieszczone w oddali od komina PEC

Opozycja została „ukąszona”

W Terespolu prawie bez zmian. Już na drugiej sesji nowej kadencji opozycyjny klub poczuł dyskryminację. Okazało się, że, jak powiedział jeden z radnych tego ugrupowania, za poparcie uchwały w sprawie maksymalnego wynagrodzenia wójta, nie było wdzięczności.

„Zostaliśmy ukąszeni, a nie byliśmy za tym, aby jątrzyć i mieszać” - brzmiała opinia radnego Roberta Wierczorka, przewodniczącego opozycyjnego klubu. Radna Justyna Sowa nawet nie została wybrana do komisji rewizyjnej, aby z bliska nie

patrzyła na ręce władzy. Zepchnięta na pobocze i wymanewrowana przez panujących, pewnie jednak jeszcze przypomni o sobie cwany samorządowcom...

Zazdrość i nienawiść

Przed świętami nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem, a ludzie go tracą...

Nienawistnicy duszą się od własnego jadu, wyjąc z żądz krwi po każdej informacji w ulubionej stacji telewizyjnej o senatorze Grzegorze Biereckim. Jakby nie mogli podziękować parlamen-

tarzyście podlasko-gdyńskiemu za reklamowanie naszego regionu.

Jakież on musiał wykazać wielkie poświęcenie i odwagę pokazując, że warto kochać Podlasie za cenę nie tylko własnych milionów, ale także narażenie się na wyzyska, drwiny i posądzenia gawiedzi. Biała Podlaska ma gratisową reklamę. Wystarczyło założyć fundację „Kocham Podlasie”, nie trzeba było skutecznie wspierać budowy zakładów i fabryk. Niełatwo pokazać, że kocha się nie swój rodzinny region na zabor...

Nienawistnicy i zazdrośnicy nie musieli wydawać ani grosza na postawienie całkiem ładnego pomnika Kaczyńskich, na którym niektórzy z nich mogli później zawiesić koszulkę z połamana „Konstytucją”. Teraz już w tym obozie pojawiają się głosy, aby zniszczyć ten pomnik i zmienić nazwę ronda Lecha Kaczyńskiego.

Ciekawe, czy wzorem Brześcia towarzysze weterani PRL zechcą nazwać je imieniem Lenina, Ałganowa, czy może nawet Dzierżyńskiego? Ciągnie wilka do lasu, oj ciągnie...

Zgrzytanie zębów i awanse

Wojna polityków na górze spowodowała też zawiść, zazdrość i nienawiść w samorządach. W Białej Podlaskiej słychać zgrzytanie zębów zwolenników obecnie panujących koalicjantów. Zwycięzcy jesiennych wyborów, a szczególnie ich kibice, bowiem liczyli na to, że białscy wysocy urzędnicy i celebryci PiS trafią na śmietnik historii i bezrobocie. Tymczasem wicemarszałek województwa Dariusz Stefaniuk pokazał się człowiekiem solidarności.

Jakby nic się nie stało, na stanowiska dyrektorskie i inne kierownicze w jednostkach wojewódzkich powołuje swoich kolegów. Bez konkursów i zważania na kwalifikacje oraz wykształcenie. Niewątpliwie mili (dla niego) panowie sobie zasłużyli na miękkie fotele i sute wynagrodzenie. Przeciwnicy i podburzeni zwykli zjadacze chleba oraz zazdrośnicy jednak nie darują wicemarszałkowi tej mocy.

Nowi koalicjanci i ich zwolennicy zamiast zacierać ręce i przewrotnie chwalić awans działaczy PiS na stanowiska obsadzone przez wicemarszałka, niszczą uzębienie w bezowocnym zgrzytaniu zębami.

Marian Empi

Dzieła Albiczuka zyskały nowy blask

BIAŁA PODLASKA:
To ważny dzień w historii Muzeum Południowego Podlasia. Konserwacji poddano dzieła lokalnego artysty Bazylego Albiczuka. Póki co będzie mini wystawa, ale w przyszłym roku, po remoncie muzeum, stworzona będzie wystawa stała.

Bazyli Albiczuk, artysta samouk, pochodzący z Dąbrowicy Małej (gmina Piszczac) malował przede wszystkim pejzaże i ogrody. Konserwacji zostało poddanych 95 jego prac, w tym 20 obrazów olejnych, około 50 prac na papierze (rysunków i akwarel) oraz notatniki, kalendarze i zeszyty, w których artysta prowadził notatki związane z przyrodą. Według dyrektora muzeum, to największa dotychczasowa renowacja obrazów w historii Muzeum Południowego Podlasia. Jej wartość opiewa na kwotę 127 tys. zł, z czego 87 tys. zł to dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a 40 tys. zł z białskiego magistratu.

- Bardzo nas to cieszy, zwłaszcza że w przyszłym roku planujemy stworzyć stałą wystawę artysty. Odpowiadamy na zapotrzebowanie społeczeństwa, ale i turystów.

**Mini wystawa
potrwa do 27
stycznia 2019 r.**

Często przyjeżdżają osoby z zachodniej części kraju z nadzieją, że zobaczą jego obrazy. Niestety, nie możemy pokazać póki co całości, ze względu na brak miejsca. Ale w przyszłości będzie oddzielna sala przeznaczona na dorobek artysty - mówi Violetta Jarząbkowska, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej.

Niedługo zorganizowana zostanie też wystawa dzieł Albiczuka w Lublinie. Ekspozycja pojawi się w Wojewódzkiej Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego. Konserwacja dzieł trwała kilka miesięcy. Chodziło przede wszystkim o wyczyszczenie obrazów, wyrównanie pofałdowanych płócien, a także odkwaszanie prac na papierze. Akwarele artysty są oprawione na przykład w szkło muzealne, które zabezpiecza przed promieniowaniem UV.

- Dzieła są teraz bardzo estetyczne, co widać na wysta-



Część odnowionych prac artysty można zobaczyć w oficynie zachodniej muzeum

Violetta Jarząbkowska,
dyrektor Muzeum Południowego Podlasia
**Wiele osób z niecierpliwością czeka,
żeby obejrzeć prace Albiczuka**

Marlena Koczorowska,
konserwator dzieł Albiczuka
**Albiczuk był również poetą i tak go
trzeba też pokazać**

wie. Są ładne ramy i odzyskały swój dawny blask - dodaje dyrektor muzeum. Mini wystawa potrwa do 27 stycznia. W obecnej chwili trwa remont Muzeum Południowego Podlasia. Biura zostały przeniesione do oficyny zachodniej. Docelowo właśnie tam będzie ich miejsce. Poza tym w oficynie pojawił się dział oświatowo-

-edukacyjny. W budynku głównym wymieniana jest m.in. podłoga, tynki, zmieniane są też wejścia do muzeum. Remont ma się zakończyć we wrześniu przyszłego roku. Wtedy też wszystkie ekspozycje powrócą do głównego budynku.

Maciej Maciejuk

LICZBA TYGODNIA

Zero - tyle dni potrzebowali ludzie Dariusza Stefaniuka na znalezienie nowej pracy w strukturach podległych marszałkowi województwa. **s. 10**

GWIAZDKI I SZPILE

Za sukcesy przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wszystko w skali jeden do pięciu.



dla Białskich Aniołków za stworzenie liczącej już 400 osób grupy pomocowej na Facebooku, i za wiele mądrych działań, w tym ostatnio za zorganizowanie koncertu charytatywnego na rzecz chorej Natalii **s. 23**

CYTAT TYGODNIA

„Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska. Nie było więc żadnej sytuacji problematycznej. Zastępcą dyrektora został w ubiegłym tygodniu - tak Tadeusz Łazowski, dyrektor białskiego pogotowia mówił o nowej pracy dla Artura Kozioła, byłego komendanta straży miejskiej. **s. 10**

- Podjęcie poprzedniej uchwały było błędne - uważa Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska

Znów kupimy alkohol po 22?

BIAŁA PODLASKA:

Całkiem możliwe, że na najbliższej sesji miasta uchylona zostanie tegoroczna uchwała dotycząca ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych po godz. 22. Może też zwiększyć się limit na zezwolenia sprzedaży napojów wysokowyk.

Przypomnijmy: zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych, to efekt nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości oraz przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Weszła ona w życie 9 marca i dała możliwość ograniczenia sprzedaży napojów z procentami. Z takiej okazji skorzystano za rządów Dariusza Stefaniuka, gdzie 9 lipca radni podjęli uchwałę zakazującą takiej sprzedaży. Miała ona ograniczyć negatywne skutki nocnej sprzedaży alkoholu, szczególnie w miejscach publicznych, gdzie często dochodziło do zakłócenia porządku publicznego.

Zakłócenie konkurencyjności

Pod uzasadnieniem projektu uchwały znoszącej ten zakaz podpisali się radni Koalicji Obywatelskiej oraz Białej Samorządowej: Robert Woźniak, Jan Jakubiec, Stefan Parafiniuk, Franciszek Ostrowski, Wojciech Sosnowski, Krystyna Beń oraz Mariusz Michalcuk. W uzasadnieniu przypominają, że miasto otoczone jest przez miejscowości gminy Biała Podlaska, a odległość osiedli mieszkalnych od punktów sprzedaży w tych miejscowościach jest często mniejsza niż odległość pomiędzy osiedlami w mieście. A gmina Biała Pod-



Bogusław Broniewicz, przewodniczący białskiej rady miasta
Ja nie znam żadnych badań, dowodów, które mówią, że takie ograniczenia zadziałały w sferze publicznej. To działa raczej w drugą stronę



Adam Chodziński, radny miejski
Nie przypominam sobie, żebym po 22 kupował alkohol. W życiu mogą być ze dwie, trzy takie sytuacje, ale sprzedaż alkoholu po 22 jak dla mnie jest niepotrzebna

Pod uzasadnieniem projektu uchwały podpisali się radni Koalicji Obywatelskiej oraz Białej Samorządowej: Robert Woźniak, Jan Jakubiec, Stefan Parafiniuk, Franciszek Ostrowski, Wojciech Sosnowski, Krystyna Beń oraz Mariusz Michalcuk

laska nie wprowadziła jednak ograniczeń zakupu alkoholu w nocy.

- Zakłócona została konkurencyjność punktów handlowych funkcjonujących na terenie miasta, względem punktów funkcjonujących na terenie gminy wiejskiej, ponieważ nastąpił odpływ klienta do punktów handlowych na terenie gminy - przypominają radni.

Uważają oni, że jest zasadne uchylenie uchwały o zakazie, ponieważ dostosuje to realia na rynku handlu do sytuacji, jaka istnieje na terenie miasta.

- Jednocześnie nie pozbawi to handlowców w swoich sklepach na terenie miasta konkurencyjności względem placówek znajdujących się w bliskiej odległości od miasta, na terenie gminy. Uchwała przyczyni się też do wzrostu wpływów do budżetu miasta - tłumaczą w uzasadnieniu radni.

Powrót do normalności

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska uważa, że podjęcie poprzedniej uchwały było błędne. Według niego nie ma jakichkolwiek dowodów na to, że tego typu ograniczenia wpływają na zmniejszenie spożycia alkoholu i podniesienie porządku publicznego.

- To w moim przekonaniu przywrócenie normalności, pozwolenie na decydowanie ludziom, co mogą robić. Chodzi głównie o to, że człowiek ma swobodę dokonywania wyboru, a nie że są jakieś zakazy - tłumaczy przewodniczący.

Z kolei Adam Chodziński z klubu Zjednoczonej Prawicy przekonuje, że sprzedaż alkoholu po godz. 22 nie jest potrzebna. Planowane jest spotkanie klubu, będzie na ten temat dyskusja.

- Nie uważam, żeby podczas głosowania była wskazana jakaś dyscyplina. Poglądy części radnych znam. Na pewno, niektórzy będą przeciwni zmianie tej uchwały. Ale być może pojawią się osoby, które będą za. Zobaczmy - mówi Chodziński.

Zwiększenie limitów na sprzedaż?

Warto dodać, że w lipcu radni przegłosowali uchwałę o zmniejszeniu limitu zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Przez to koncesji nie otrzymała m.in. restauracja Stylowa czy klub Verona. Nad tym problemem również pochyla się nowi radni.

- Poprzednia uchwała spowodowała, że bialscy przedsiębiorcy tracili możliwość sprzedaży alkoholu. To wymaga innego spojrzenia. Nie można mieszać gospodarki z ideologią. Jeśli będziemy tak kombinować... to jest ślepa uliczka. Nikt nikomu nie każe pić alkoholu, nikt nikogo do tego nie zmusza, nie ma nachalnych reklam - tłumaczy Broniewicz.

Za tym głosowało też PO

Ale Chodziński przypomina, że to nie decyzją prezydenta nie zwiększył się limit na sprzedaż alkoholu.

- Chcę wyraźnie powiedzieć, że to nie była decyzja poprzedniego prezydenta, tylko rady miasta. Wystarczy zobaczyć wpisy z głosowania. Byli tam oczywiście radni PiS, ale za uchwałą głosowali też radni PO - wyjaśnia. Najbliższa sesja rady miasta odbędzie się 21 grudnia. Zapewne nie będzie brakować gorącej dyskusji pomiędzy radnymi PiS, którzy w lipcu byli całkowicie za zakazem sprzedaży alkoholu w nocy, a ich oponentami.

Maciej Maciejuk

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2018

Przed nami szósta edycja plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Bialskiej. Jak co roku prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko

kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Głosowanie ruszy na początku przyszłego roku. Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesać pocztą na adres tygodnik „Wspólnota”, ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska. Na zgłoszenia czekamy do 3 stycznia 2019 r.

jk

Sylwester pod chmurką, ale bez fajerwerków

Bialski sylwester tradycyjnie odbędzie się na placu Wolności. Po raz kolejny zdecydowano się na to, by zabawa odbyła się bez pokazu fajerwerków. Zabawa zacznie się od godz. 23. Wtedy też rozpocznie się dyskoteka pod chmurką przy akompaniamen-

cie muzyki DJ'skiej. Kilka minut po północy życzenia złoży prezydent Michał Litwiniuk. Przypomnijmy, że sylwester bez fajerwerków w mieście odbywa się już od paru lat.

(mm)

Romanowski naczelnikiem edukacji

Znane są już wyniki naboru na naczelnika wydziału edukacji w bialskim magistracie. Zostanie nim Stanisław Romanowski, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4.



Stanisław Romanowski

Jak czytamy w uzasadnieniu, Romanowski spełnia wszystkie wymagania formalne oraz dodatkowe określone w ogłoszeniu o naborze. - Posiada wymagany staż pracy oraz wymagane doświadczenie w zakresie edukacji i kie-

rowaniu instytucją oświatową. Kandydat wykazał się bardzo dobrą znajomością zagadnień merytorycznych dotyczących stanowiska - pisze w uzasadnieniu Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

(mm)

ZDARZENIA

Połaś się na kasę

Nieznany sprawca w okresie od 7 do 11 grudnia 2018 r. z jednego z bialskich warsztatów samochodowych ukradł kasetkę, w której znajdowało się około 12 tys. zł.

Papierosy i alkohol

Policjanci 11 grudnia usta-

jk

Rektor PSW zasłużony dla miasta

BIAŁA PODLASKA:

Radni miejscy 21 grudnia będą głosować nad uchwałą w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla miasta Biała Podlaska” Józefowi Bergerowi, twórcy Państwowej Szkoły Wyższej.

Pod projektem uchwały podpisał się Jan Jakubiec z Białej



Rektor Józef Berger wykazuje aktywność w wielu dziedzinach życia społecznego

Samorządowej oraz Robert Woźniak z klubu radnych Ko-

alicji Obywatelskiej. Józef Berger to profesor nauk o kulturze fizycznej, specjalista teorii i praktyki treningu w zespołach grach sportowych oraz zagadnień motoryki człowieka, w tym głównie aktywności fizycznej. W latach 1997-2001 poseł na sejm III kadencji, w latach 2007-2011 senator VII kadencji, wiceprzewodniczący sejmiku województwa lubelskiego w 2007 roku, radny miasta w latach 2003-2006. Białczanom znany jest jednak najmocniej, jako twórca Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II, która

od wielu lat odnosi ogólnopolskie sukcesy naukowe. Obecnie Berger jest rektorem uczelni. Radni jeszcze w tym roku uhonorowali tytułem zasłużonego Stanisława Romaniuka, przedsiębiorcę, właściciela zakładu remontowo-budowlanego. W ubiegłym roku tytuł otrzymał natomiast Jarosław Michaluk, muzyk z białkopodlaskiego stowarzyszenia jazzowego. Organizuje co roku Podlasie Jazz Festiwal oraz Biała Blues Festiwal.

Maciej Maciejuk

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

Sowite odprawy na otarcie łez

W sumie odprawy i ekwiwalenty byłego prezydenta oraz dwóch zastępców kosztowały miasto 138 972,46 zł.

Żegnając się ze stanowiskiem po przegranych wyborach prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk odebrał 3-miesięczną odprawę w wysokości 31 320 zł brutto. Pieniądze te przysługiwały mu zgodnie z Kodeksem Pracy z tytułu rozwiązania umowy. To nie wszystko, bo Stefaniuk dostał jeszcze 12 028,80 zł brutto, jako ekwiwalent za niewykorzystany urlop. Okazuje się, że władarz w 2018 bardzo mało wycpoczywał, bo zostały mu 24 z 26 dni urlopu. Podobnie było u jego

pracowitego zastępcy Adama Chodzińskiego, który nie zdążył wykorzystać 22 dni (do końca roku trochę czasu zostało, więc mógł jeszcze iść na urlop) i odebrał za to 10 976,60 zł brutto ekwiwalentu pieniężnego. Odprowa za 3 miesięczny okres wypowiedzenia to równowartość 3-krotnego wynagrodzenia miesięcznego, czyli w jego przypadku 31 170 zł brutto.

I zastępca prezydenta Henryk Grodecki (jak pamiętamy został powołany po zwolnieniu Michała Litwiniuka), przeszedł na emeryturę 29 października i z tego tytułu przysługiwała mu 6-miesięczna odprowa, a było to 51 360 zł brutto. Do tego jeszcze doszła kwota 2 120,06 zł za 7 dni niewykorzystanego urlopu w 2018 roku. Podaje-



Henryk Grodecki,
były wiceprezydent
51 360 zł odprowa plus
2 120,06 zł za 7 dni urlopu

my tylko kwoty brutto, ponieważ mimo prośby kierowanej dwa razy do rzecznika Radosława Plan-



Adam Chodziński,
były wiceprezydent
31 170 zł odprowa plus
10 973,60 zł za 22 dni urlopu

dowskiego, kwot netto nam nie udostępniono. W sumie odprowy i ekwiwalenty byłego prezydenta



Dariusz Stefaniuk,
wiceprezydent województwa lubelskiego,
były prezydent
31 320 zł odprowa plus
12 028,80 zł za 24 dni urlopu

oraz dwóch zastępców kosztowały miasto 138 972,46 zł.

Beata Malczuk

Białorusini okradali sklepy

BIAŁA PODLASKA:

Na początku grudnia zatrzymano dwóch sprawców, którzy w ciągu ostatnich 2 miesięcy na terenie miasta okradli pięć sklepów. Ich łupem padły pieniądze, ale także kosmetyki i wyroby tytoniowe.

W połowie listopada br. doszło do kradzieży w dwóch sklepach. W jednym z nich trzech mężczyzn ukradli kosmetyki. Z drugiego natomiast zabrali wyroby tytoniowe oraz pieniądze. Policja ustaliła, że to trzech Białorusini w wieku od 21 do 23 lat, którzy co jakiś czas przyjeżdżają do Białej Podlaskiej. Przez kilka kolejnych tygodni policjanci czekali na ich pojawienie się w mieście. W ubiegły wtorek udało się zatrzymać dwóch z nich. 21 oraz 23-latek posiadali przy sobie kosmetyki, odzież oraz zabawki.

- Nie potrafili wyjaśnić jak weszli w ich posiadanie. Udało się ustalić, że przedmioty pochodzą z trzech sklepów, które zatrzymani okradali w grudniu - mówi kom. Wojciech Lesiuk z KMP w Białej Podlaskiej.

Dwójka złodziei usłyszała już zarzuty kradzieży mienia o łącznej wartości ponad 2,8 tys. zł. Grozi im kara do pięciu lat więzienia. Obecnie trwa poszukiwanie trzeciego sprawcy.

(mm)

Zatrzymany na gorącym uczynku

BIAŁA PODLASKA: Bialscy policjanci zatrzymali 59-latkę podejrzanego o kradzież dwóch akumulatorów samochodowych za prawie 800 zł.

Policjanci w trakcie patrolowania miasta zauważyli mężczyznę, który prowadził rower. Na kierownicy zawieszona była podróżna torba, w której znajdowały się duże i ciężkie przedmioty. Wzbudziło to podejrzenie policji, która wylegitymowała mężczyznę. Okazało się, że 59-latek z Białej Podlaskiej przewozi



59-latek z Białej Podlaskiej ukradł dwa akumulatory samochodowe za 800 zł

w torbie dwa akumulatory samochodowe. Początkowo twierdził, że znalazł je na ulicy. Potem przyznał się, że ukradł akumulatory z dwóch samochodów zaparkowanych na

terenie parkingu przy warsztacie samochodowym.

- Udało się ustalić, że na terenie tego samego parkingu mężczyzna próbował ukraść jeszcze jeden aku-

mulator. - mówi kom. Wojciech Lesiuk z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna usłyszał zarzuty. Odzyskane akumulatory zostały zwrócone do właścicieli.

59-latek jest bardzo dobrze znany bialskim policjantom. Był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu.

Ukradł karty i dolary

Nieznany sprawca w jednym z bialskich lokali rozrywkowych, z pozostawionej na krześle kurtki, ukradł dwie karty bankomatowe i dwadzieścia dolarów amerykań-

kańskich, na szkodę mieszkańca miasta. Jeszcze tego samego dnia złodziej wykorzystując jedną ze skradzionych kart, dokonał czterech płatności na łączną kwotę 60 złotych.

Marihuana w mieszkaniu

19-latek z gminy Sławatycze w wynajmowanym pokoju w Białej Podlaskiej przetrzymywał narkotyki. Policjanci 13 grudnia znaleźli tam ponad 15 gram marihuany.

(mm)

Policjanci przekazali dary dla bezdomnych zwierząt

Bialska komenda policji przeprowadziła zbiórkę darów dla schroniska, które pomogą bezdomnym zwierzętom przetrwać zimę. Zbiórka odbyła się wspólnie z pracownikami cywilnymi. Przez kilka tygodni w komendzie oraz podległych jej komisariatach zbierano karmę, naczynia, zabawki oraz koce, kołdry i poduszki. - Potrzeby schroniska są ogromne, a wkład policjantów jest skromnym datkiem dla 260 czworonogów, które są pod opieką schroniska - mówi kom. Wojciech Lesiuk z KMP w Białej Podlaskiej. Zebrane dary trafiły już do schroniska. W planach jest już kolejna tego typu zbiórka.

Maciej Maciejuk

Śladami Marszałka Piłsudskiego

Laureaci konkursów związanych ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę 29 listopada uczestniczyli w wycieczce do Warszawy śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Był czas na zwiedzenie Belwederu, gdzie młodzież zobaczyła wystawy poświęcone marszałkowi, a także historii orderu wojennego Viruti Militari, sale historyczne oraz gabinet mar-



Laureaci konkursów związanych ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę w Belwederze

szałka. Młodzi bialczanie mieli też okazję odwiedzić Łazienki Królewskie. Tam obejrzeli

wystawę pt. „Blask orderów w 100-lecie odzyskania niepodległości”, pokazującą Polskie

ordery i odznaczenia, m.in. diamentowy i rubinowy garnitur Orderu Orła Białego. Organi-

zatem wyjazdu było Muzeum Południowego Podlasia.

(mm)

REKLAMA

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Nie bądźmy obojętni

Kiedy na dworze panują niskie temperatury wiele osób narażonych jest na utratę życia lub zdrowia na skutek wychłodzenia organizmu. Problem ten dotyka przede wszystkim osoby bezdomne, samotne, czy w podeszłym wieku. Zagrożenie

takie dotyczy także osób będących pod wpływem alkoholu. - Apelujemy do Państwa nie bądźmy obojętni. Pamiętajmy jeden telefon może uratować czyjeś życie - proszą bialscy policjanci.

jk

REKLAMA

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Z ŻYCIA
PSW

**SAMORZĄD
STUDENTÓW PSW
ZAPRASZA WSZYSTKICH
MIESZKAŃCÓW BIAŁEJ
PODLASKIEJ NA**

**STÓŁ
WIGILIJNY**

**który odbędzie się
22 GRUDNIA O GODZ.
12.00**

**na PLACU
WOLNOŚCI**

**podczas Jarmarku Bo-
żonarodzeniowego**

W programie:

- spotkanie opłatkowe mieszkańców Białej Podlaskiej
- poczęstunek ciepłymi potrawami,
- wspólne kołędowanie.



Akademickie Centrum
Edukacji Ustawicznej
(ACEU)
zaprasza na
**KURS JĘZYKA MIGOWEGO
I stopień SJM (poziom
podstawowy)**

**z 70% dofinansowaniem
przez PFRON**

- ✓ planowany termin kursu 11.03-12.04.2019 r.
- ✓ zajęcia popołudniowe, od poniedziałku do piątku, w godzinach 17:00 - 20:00
- ✓ program kursu: 60 godzin cena standardowa kursu 700 zł, z dofinansowaniem przez PFRON do 70 % - uczestnik wnosi 210 zł.

**NA ZGŁOSZENIA
CZEKAMY DO 18
STYCZNIA 2019 r.!**

**Szczegółowe informacje
i zapisy**

Akademickie Centrum
Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, p. 335R
tel. 83 344 99 60
kursy@pswbp.pl
www.pswbp.pl

Gdzie się podziało 75 tys. euro?

CBA interesuje się janowską stadniną koni

Janów Podlaski:

Po zawiadomieniu przez posłankę Joannę Muchę CBA zwróciło się do Stadniny Koni Janów Podlaski o dokumenty i je analizuje. Chodzi o brak zapłaty 75 tys. euro za przedłużenie dzierżawy klaczy Pinga.

O tym, że 75 tys. euro na konto stadniny nie wpłynęło po zakończeniu dzierżawy Pingi, pisaliśmy wiosną tego roku, powołując się na informację od prof. Sławomira Pietrzaka, byłego prezesa spółki, którego odwołano w marcu 2017 roku za czasów ministra Zbigniewa Jurgieła. Profesor potwierdził to, o czym mówiło się po cichu od jakiegoś czasu. Zaznaczył, że za przedłużenie dzierżawy Pingi odpowiadał ówczesny p.o. członek zarządu stadniny, Mateusz J. (to on wcześniej reprezentował Al Jawza Stud i negocjował dzierżawę z prezesem Markiem Trelą). W październiku posłanka Joanna Mucha wysłała do CBA zawiadomienie, w którym napisała, że zachodzi przypuszczenie, iż zapłatę mógł przywłaszczyć były pełniący obowiązki członek zarządu. Trwają czynności jak potoczyła się sprawa, dowiadujemy się od Temistoklesa Brodowskiego, rzecznika CBA. - Parę dni temu dostaliśmy korespondencję ze stadniny i rozpoczynamy czynności analityczno-informacyj-



Agentów CBA interesuje to, gdzie się podziało 75 tys. euro za dzierżawę klaczy Pinga, Cempionki Europy i Cempionki Świata Klaczy Starszych

ne, które mogą być wstępem do naszych dalszych kroków, ale też mogą się zakończyć ustaleniem, że wszystko odbyło się lege artis i sprawa trafi ad acta. Mogą również skutkować zawiadomieniem prokuratury, a także kontrolą naszego Biura - stwierdza rzecznik. Zapytany, jak długo potrwają te czynności, wyjaśnił, że tego nie można w tej chwili dokładnie określić. - Nie jesteśmy związani ani czasem, ani tematem. Możemy występować o nowe dokumenty i po ich analizie zdecydować o zakresie tematycznym i o związanych z tym działaniach - tyle rzecznik.

Nie ufa prokuraturze

Pieniądzy dalej nie ma, bo przyznał to Grzegorz Czochoński, p.o. prezes janowskiej stadniny koni w trakcie interwencji poselskiej 29 listopada. Interweniujący prawie niczego więcej się nie dowiedzieli, ale

liczą jeszcze na pisemną odpowiedź stadniny. Nadzieja na rzetelne odpowiedzi jest nikła, jak mówi sama posłanka Dorota Niedziela, bo towarzyszący Czochońskiemu w trakcie spotkania prawnik, nie pozwalał mu udzielać informacji. - Poczekamy na odpowiedź najdłużej 3 tygodnie i potem zdecydujemy, co dalej. Osobiście jednak uważam, że nie ma co do prokuratury zgłaszać, bo ona tego problemu nie rozwiąże. Już raz składałam zawiadomienie na ministra Jurgieła za niewłaściwy nadzór nad stadninami i wszystko zostało oddalone. Szkoda mojej energii, lepiej iść do sądu o ujawnienie audytu Janowa - powiedziała posłanka. Chodzi o audyt za lata 2013- 2015, którego stadnina nie chce ujawnić, a pozwoliłby pokazać efekty zarządu zwolnionego w lutym 2016 roku prezesa Marka Treli oraz jego następców z „dobrej zmiany”.

**Posłanka Dorota Niedziela:**

Wyszło też na jaw oszustwo, którym nas karmiono do tej pory, podając, że na aukcji w 2018 roku sprzedano 6 koni za 501 tys. euro, a tak naprawdę sprzedano trzy konie za 259 tys. euro

Grzegorz Czochoński p.o. prezesa janowskiej stadniny zapewniał po wizycie posłów, że pracuje nad wyjaśnieniem sprawy rozliczeń za Pingę, ale nie podał żadnych konkretów

**Prawdziwe wyniki są
ukrywane**

Posłanka domaga się także od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa udostępnienia pisma, które miał przesłać prezes z Janowa, informując w nim, że Stadnina nie ma na nic pieniędzy. Prezes odmówił okazania pisma. - Wyszło też na jaw oszustwo, którym nas karmiono do tej pory, podając, że na aukcji w 2018 roku sprzedano 6 koni za 501 tys. euro, a tak naprawdę sprzedano trzy konie za 259 tys. euro - podkreśla posłanka Dorota Niedziela. Chodzi o klacze Parmana (180 tys. euro), Elbera (52 tys. euro) i Perika (15 tys. euro), za które kupcy nie zapłacili po licytacji. Wszystko wyszło na jaw niedawno, kiedy klacze te pojawiły się na listach koni oferowanych do sprzedaży na comiesięcznych małych przetargach. Janów sprzedał w sierpniu tylko jedną klacz Pilarosę za 133 tys. euro.

**Najgorszy wynik aukcji
w historii**

**2018 - 259 tys. euro
2017 - 300 tys. euro
2016 - 1 mln 270 tys. euro
2015 - 4 mln euro**

W roku 2017 janowska Anawera nie została odebrana przez kupca po aukcji i wróciła do stajni, a stadninie przeszło koło nosa ponad 100 tys. euro po odjęciu wpłaconego vadium. Wynik aukcji w 2017 roku także był więc niższy od oficjalnie podanego i wynosił nie 410 tys. euro a 300 tys. euro.

Grzegorz Czochoński zapewniał po wizycie posłów, że pracuje nad wyjaśnieniem sprawy rozliczeń za Pingę, ale nie podał żadnych konkretów. Prokuratury nie zawiadamiał. Co do wyników sprzedaży koni - zauważył, że ostatnio się poprawiły.

Beata Malczuk

Szansa na pracę dla 100 pograniczników

W 2019 r. Nadbużański Oddział Straży Granicznej planuje przyjąć do służby 100 funkcjonariuszy. Prowadzi nabór kandydatów do służby przygotowawczej.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, poinformował nas, że w ostatnio prowadzonym naborze w obecnym roku do służby zostało przyjętych 90 funkcjonariuszy.

Podkreślił, iż służbę w Straży Granicznej może pełnić osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie, o nieposzlakowanej opinii, niekarana za przestępstwo (w tym też skarbowe), korzystająca w pełni z praw publicznych, po-



Ślubowanie tych, którzy przeszli kilka etapów rekrutacji...

siadająca co najmniej średnie wykształcenie oraz zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej.

Kandydat powinien też dawać rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych.

Postępowanie kwalifikacyjne składa się z dwóch etapów.

- W pierwszym przeglądane są złożone przez kandydata dokumenty. Po akceptacji przez komendanta, kandydat przechodzi wstępną rozmowę kwalifikacyjną oraz testy psychologiczne i badania psychofizjologiczne. Osoba sprawdzana jest też, czy daje rękojmię zachowania tajemnicy. Może przejść też próbny test sprawności fizycznej - wyjaśnia rzecznik.

Drugi etap postępowania kwalifikacyjnego odbywa się w jednym z ośrodków szkolenia Straży Granicznej. Obejmuje on testy pisemne z wiedzy ogólnej oraz ze znajomości języka obcego,

Z tamtej strony granicy

Przed kilkoma dniami w Twierdzy Brzeskiej przysięgę na wierność Ojczyźnie złożyło ponad 300 młodych Białorusinów, którzy zostali przyjęci do Brzeskiej Oddziałowej Pogranicznej Grupy im. F. Dzierżyńskiego.

test sprawności fizycznej oraz rozmowę kwalifikacyjną. Po pozytywnym ukończeniu tego etapu kandydat kierowany jest do rejonowej komisji lekarskiej w celu ustalenia zdolności do służby.

(pim)

W centrum Czemiernik paliła się przedwojenna chałupa

Pożar domu

Akcja trwała osiem godzin



Akcja gaszenia starej chałupy w centrum Czemiernik trwała osiem godzin

Trzy zastępy, w sumie 33 strażaków gasiło pożar w centrum Czemiernik. Pożar wybuchł 10 grudnia, ok. godz. 15. Akcja gaśnicza zakończyła się o 23:15. Starty oszacowano na 100 tys. zł.



Arkadiusz Filipek
wójt
Na pewno tych ludzi tak nie zostawimy

Pożar dużego drewnianego domu w zabudowie szeregowej (nieдалeko kościoła) został prawdopodobnie wywołany przez zaproszenie ognia przez kobietę rozpalającą w piecu, tzw. kozie. Na miejsce pożaru pierwsza przybyła jednostka gaśnicza z Czemiernik. Jeden z dwóch mężczyzn, w wieku 58 lat, został ewakuowany z budynku przez strażaków, odwiezła go karetka. Nie uskarżał się na dolegliwości, był przytomny. Jak informuje kpt. Krzysztof Gomółka, rzecznik prasowy KP PSP, spaleni uległ dach na całej powierzchni budynku, na jeden trzeciej zawalił się strop, spaliło się także wyposażenie pomieszczeń. Budynek ma czterech właścicieli.

Słaba reputacja lokalu

Nikt z rozmówców nie chce tego oficjalnie powiedzieć, ale większość odetchnęła z ulgą. - Ta rudera to był koszmar, szpeciła cały rynek. Straszyla wszystkich wjeżdżających do naszej miejscowości. Dwa kroki dalej mamy świątynię z Laurem Konserwatora, a ta melina nie dodawała splendoru - mówi jeden z mieszkańców. - Tego pożaru trzeba się było spo-

dziewać wcześniej czy później. Tam jeszcze ze 40 lat temu mieszkali normalni ludzie, ale od 15 lat to już tylko osoby, które żyły z zasiłków i prawda jest taka, że lubiły alkohol - dodaje.

Kłopot z lokum

Budynek był ciekawym obiektem dla fotografów. Podczas plenerów często fotografowano obiekt, który na jednej połaci dachu miał aż cztery różne pokrycia. Teraz gmina szuka właścicieli czterech części budynku, żeby poinformować ich o konieczności rozbioru. - Jako urząd mamy wrażenie, że od lat tym budynkiem nikt się nie interesował - mówi wójt Arkadiusz Filipek. Tłumaczy, że gmina nie pozostawia lokatorów bez opieki. Jeżeli te osoby trafią do rodzin, sprawa jest zakończona, natomiast jeżeliby nie mieli takich możliwości, gmina ma problem, bo nie posiada lokalu zastępczego. - Oni są cały czas pod naszą opieką, na pewno ich w tej sytuacji nie zostawimy. Na razie jedna z osób poszła do rodziny, kolejna ma podobno meldunek w jakiejś miejscowości, musimy to sprawdzić - dodaje wójt.

A co na to konserwator zabytków?

Obiegowa wieść głosi, że chałupa znajdowała się pod nadzorem konserwatorskim. A to nie jest prawda. - Ten obiekt nie jest zgłoszony do rejestru zabytków. Gdyby tak było, to w przypadku pożaru, my powinniśmy być tym urzędem, który natychmiast się dowiaduje o takim zdarzeniu - tłumaczy Janusz Maraśkiewicz, konserwator zabytków. Wyjaśnia, że obiekt znajdował się w obszarze wpisanym do rejestru konserwatorskiego, gdzie urząd odpowiada tylko za stronę zewnętrzną obiektów. - Kiedy właściciel zechce obiekt budować, modernizować, zmieniać w tym obszarze, musi się wówczas do mnie zgłosić w celu zatwierdzenia zmian - dodaje Maraśkiewicz. Rudę przy rynku kojarzy bardzo dobrze. - Pamiętam ten obiekt, kilka lat temu nawet naciskałem gminę, żeby zrobiła coś z tym budynkiem, wpłynęła na właścicieli, ale to, zdaje się, było niemożliwe, nie z braku woli gminy - wyjaśnia konserwator zabytków.

mm



Janusz Maraśkiewicz
kierownik białskiej Delegatury Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie

Czemierniki zasługują na to, żeby nowy obiekt był ładny

Na pewno inwestorzy, podejmując decyzję o budowie nowego obiektu, będą musieli ustalić plan z architektem i moim urzędem. Rygorystyczne ze strony konserwatora zabytków będą tylko kondygnacje (możliwe dwie), forma dachu (dwuspadowa i nie z blachy trapezowej) i linia zabudowy, którą określa Miejsowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. Może to być jeden budynek, a mogą być dwa. Raczej nie ograniczam funkcji budynków, może to być restauracja itp. I dodam, że jedynie szkoda, że te stare obiekty wokół rynku wylatują...Szkoda. Rynek traci poprzez to pierwotny wygląd, ale rozumiem, że ludzie też chcą żyć normalnie

Od lat tym budynkiem nikt się nie interesował



- Ja prawie zacząłem, strażacy wyprowadzili mnie z mieszkania tak, jak stałem, nie zdążyłem niczego zabrać. Byłem przytomny, tylko zimno mi było. Teraz wróciłem ze szpitala, z GOPSu dali mi na bilet do Lubartowa i jadę do domu - mówi pan Wojciech, który wrócił do mieszkania po rzeczy, a w tym czapkę zimową. Mieszkał tu z kolegą prawie rok



Spalił się dach, zawalił strop, wypaliło wyposażenie

Starosta Jerzy Maśluch będzie zarabiał najmniej spośród starostów w Polsce

Chcą puścić Maślucha w skarpetkach

POW. PARCZEW: Radni opozycyjni z PiS zablokowali uchwałę o ustaleniu wynagrodzenia, jakie ma otrzymywać starosta parczewski Jerzy Maśluch z PSL. Zarzucają też Maśluchowi niegospodarność.

Dyskusja o wynagrodzeniu Jerzego Maślucha, starosty parczewskiego, zaczęła się od pytania o ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypłacony zarówno Maśluchowi, jak i jego byłemu zastępcy Adamowi Domańskiemu.

Ponad 26 tys. zł za niewykorzystane urlopy

- Regionalne media (Wspólnota - przyp. red.) pisały o wypłacie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop w kwocie 8,680 zł dla pana wicestarosty Adama Domańskiego. Za ile to było dni i czy to było z roku bieżącego, czy za rok zaległy? - pytał radny Artur Makówka.

- Wydaje mi się, że jeżeli mamy podjąć uchwałę, to zobligowani jesteśmy do przedyskutowania sprawy. Rzec idzie o pieniądze i to wcale nie małe. Ja mam pytanie do pana starosty, bo ten ekwiwalent za urlop w przypadku pana był rekordowy. Czy to jest praktyka stosowana także cztery lata temu? Jeśli tak, to poprosimy o informację. Jeśli tak, to nie wiem dlaczego, bo dalej pełni pan funkcję starosty, a władze innych gmin przenieśli te urlopy na kolejną kadencję. No 18 tys. to robi wrażenie nie tylko na mnie, oczywiście na mieszkańcach powiatu, bo jest to dyskusyjne - zauważyła radna Krystyna Jaśkiewicz.

Wróblewski: Jest to etycznie naganne

- To, co pani Jaśkiewicz powiedziała, to jest prawda. Jeżeli jest kontynuacja, jest taka możliwość przeniesienia urlopu. Natomiast ja mam zaliczony za rok 2018 i kilka dni z roku 2017. Tak było zawsze, jak jestem radnym od pierwszej kadencji od 1999 r., to był ekwiwalent wypłacany - odpowiedział Maśluch.

- Ja uważam, że takie postępowanie świadczy o niegospodarności - podkreśliła Krystyna Jaśkiewicz.

- Ja również uważam, że takie postępowanie zakrawa o posądzenie o niegospodarność, ponieważ jest to kwota 27 tys. zł. Myślę, że nie było żadnych przeciwwskazań, żeby ten urlop wykorzystać na bieżąco i nie robić zaległości. Nie jest to praktykowane wśród pracowników żadnego urzędu. Jest to etycznie naganne - dodał Adam Wróblewski.

Obniżyć wynagrodzenie staroście

Adam Wróblewski złożył wniosek w imieniu klubu radnych PiS i Ziemi Parczewskiej. Jego treść zawierała propozycję wysokości wynagrodzenia Jerzego Maślucha, która zmierzała do obniżenia tegoż wynagrodzenia. I tak wynagrodzenie zasadnicze z 4,700 zł miało być zmniejszone

4,080 zł

za takie miesięczne wynagrodzenie (kwota brutto) będzie pracował starosta parczewski Jerzy Maśluch

do 4,250 zł, dodatek funkcyjny z 1,900 zł na 1,650 zł, a dodatek specjalny miał pozostać na niezmiennym poziomie.

Chaos głosowania

Tymczasem zarząd powiatu przygotował projekt uchwały z wynagrodzeniem starosty na poziomie minionej kadencji. Przewodniczący Janusz Zieliński nie wiedział, co w tej sytuacji ma zrobić.

- Z tego, co się orientuję, to do przewodniczącego rady powiatu należy decyzja, który wniosek jest dalej idący i przeprowadzić głosowanie. Pierwszy wniosek to jest wniosek zarządu z przygotowanymi kwotami, drugi to jest pana Wróblewskiego. Jedno drugie wykluczy - rzucił Zielińskiemu koło ratunkowe radny Piotr Denejko.

Przewodniczący rozpoczął głosowanie nad wnioskiem zarządu.

Głosy koalicji rządzącej nie wystarczyły żeby starosta Jerzy Maśluch mógł zarabiać tyle, co w poprzedniej kadencji

Za wnioskiem głosowało siedmiu radnych, przeciw również siedmiu, czyli cały klub PiS i Ziemi Parczewskiej, a sam zainteresowany starosta Maśluch nie brał udziału w głosowaniu, bo zabrania tego Ustawa o samorządzie powiatowym. Głosowanie nad wnioskiem Adama Wróblewskiego przyniosło identyczny wynik.

Co tu zrobić teraz?

- Co tu zrobić teraz? - pytał szepem Janusz Zieliński swojej prawej ręki, wiceprzewodniczącej Samanty Diany Lamczyk-Kaczorek. Nie doczekał się jednak pomocy.

- Ja uważam, że był popełniony błąd, bo nad uchwałą zarządu, propozycją nie można było głosować. Nie można było jej postawić na równi z wnioskiem pana Wróblewskiego. Trzeba było przegłosować ten wniosek i jeśli on jest nierozstrzygnięty, to głosujemy nad uchwałą - zabrał głos Jerzy Maśluch w sprawie swojego wynagrodzenia.

Czy prawnik wie mniej niż starosta?

- Chyba się zakiwaliśmy, mówiąc brzydko. Jest pani prawnik, która powinna korygować nasze błędy, bo my nie jesteśmy prawnikami. Teraz mamy dylemat. Czy pan starosta wie więcej niż pani prawnik, czy pani prawnik wie mniej niż pan starosta? Oczywiście chcemy zagłosować, ale ja już nie jestem przekonana kto ma rację - pytała zaskoczona Krystyna Jaśkiewicz.

W efekcie Zieliński przeprowadził głosowanie nad uchwałą. Wynik siedem za i siedem przeciw spowodował pat i uchwała nie została przyjęta.

- Nie podjęto uchwały. Pan sta-



Adam Wróblewski
radny powiatowy.

Ja uważam, że takie postępowanie zakrawa o posądzenie o niegospodarność, ponieważ jest to kwota 27 tys. zł. Myślę, że nie było żadnych przeciwwskazań, żeby ten urlop wykorzystać na bieżąco i nie robić zaległości

rosta sobie sam pobory wyznaczy - skwitował Janusz Zieliński.

Maśluch dostanie ustawowe minimum

Starosta Jerzy Maśluch nie będzie sobie sam wyznaczał poborów. Zapytany przez nas, co oznacza dla niego niepodjęcie uchwały o wynagrodzeniu starosty, Maśluch odpowiedział: „Starosta posiada stosunek pracy z wyboru i za pracę przysługuje mu wynagrodzenie pomimo niepodjęcia uchwały przez Radę Powiatu.” Maśluch wyjaśnił, że jego wynagrodzenie będzie wynosiło najniższą stawkę zgodnie z przepisami o wynagrodzeniu starosty w powiecie do 60 tys. mieszkańców. Jest to 3,400 zł miesięcznie składnika zasadniczego plus 20 procent dodatku specjalnego. Starosta nie dostanie dodatku funkcyjnego, bo nie jest określony jego minimalny poziom.

Jacek Dejneka

Kierowca seata wymusił pierwszeństwo motorowerzyście

POW. RADZYŃ: Seat zderzył się z motorowerem w miejscowości Biała. Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednoślada.

Z ustaleń policjantów radzyńskiej drogowki wynika, że kierowca samochodu osobowego marki Seat Cordoba, 51-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski, chciał włączyć się do ruchu, wyjeżdżając z drogi gruntowej na drogę gminną. Niestety nie zauważył jadącego prawidłowo motorowerzysty, nie udzielił mu pierwszeństwa przejazdu i doprowadził

do zderzenia. Jednośladem kierował 42-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski. W wyniku zderzenia pojazdów, do szpitala trafił kierowca motoroweru. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez policjantów wykazało, że obaj kierujący byli trzeźwi.

Policjanci apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze. Pamiętajmy, że rowerzyści, motocykliści i piesi to grupa niechronionych uczestników ruchu drogowego. Nawet podczas jazdy z niewielką prędkością kierujący jednośladem podczas zderzenia z pojazdem może zostać poważnie ranny.

ad



OGŁOSZENIE

AUTOPROMOCJA

Rzeczpospolita
Polska**Gmina Czemierniki rozpoczęła realizację grantu:**

„Cyfrowa Gmina” w ramach projektu „Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców gmin Polski Południowo-Wschodniej” współfinansowanego z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, Oś Priorytetowa nr 3 „Cyfrowe kompetencje społeczeństwa”, Działanie 3.1 „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych”.

W ramach projektu przewiduje się szkolenia dla 100 osób z terenu gminy Czemierniki z zakresu obsługi komputera i korzystania z Internetu. Zajęcia będą prowadzone w czterech miejscowościach: Czemierniki, Bełczac, Wygnanów, Niewęgłosz w okresie od 7 stycznia 2019 r. do 15 marca 2019 r. Termin szkoleń będzie uwzględniał preferencje uczestników: godziny popołudniowe, weekendy.

Na jednego uczestnika będą przypadać 24 godziny szkoleniowe odpowiadające dwóm wybranym modułom tematycznym. Grupy będą obejmować nie więcej niż 10 osób.

Tematyka szkoleń będzie uzależniona od preferencji uczestników, ale musi dotyczyć dwóch z następujących modułów: Rodzic w Internecie, Mój biznes w sieci, Moje finanse i transakcje w sieci, Działam w sieciach społecznościowych, Tworzę własną stronę internetową (blog), Rolnik w sieci, Kultura w sieci.

Warunki udziału w projekcie są następujące:

- zamieszkanie na terenie gminy Czemierniki,
- wiek powyżej 25 lat,
- wypełnienie formularzy rekrutacyjnych.

Uczestnicy projektu otrzymają bezpłatne materiały szkoleniowe oraz gadżety promocyjne. Podczas szkoleń przewidziany jest catering.

Szczegółowe informacje można uzyskać u koordynatora projektu w Urzędzie Gminy Czemierniki: tel. 833513003 wew. 17 lub 22 oraz na stronie internetowej www.czemierniki.eu.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Świąteczny numer Wspólnoty z kalendarzem już w sobotę



Święta na luzie
Prezenty dla każdego

**Sprawdź nasze
promocje!**

www.centrumsas.pl/gazetka



zeskanuj kod QR



DAJ SOBIE SZANSĘ!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na bezpłatną rehabilitację leczniczą

Rehabilitacja lecznicza w ramach prewencji rentowej ZUS wspomaga proces dochodzenia do pełnej sprawności, a w efekcie umożliwia powrót do aktywnego uczestnictwa w życiu zawodowym i społecznym. W trakcie turnusu pacjenci znajdują się pod opieką zespołu specjalistów: lekarzy, fizjoterapeutów, psychologów i pielęgniarek. Indywidualny program rehabilitacji obejmuje: ćwiczenia i zabiegi fizykalne, spotkania z psychologiem, edukację zdrowotną i promocję zdrowia.

CHOROBY UKŁADU KRAŻENIA

Rehabilitacja układu krążenia przeznaczona jest dla osób z chorobą wieńcową, po zawale serca, z nadciśnieniem tętniczym, po operacjach serca i ma na celu poprawę wydolności układu krążenia i ogólnej sprawności fizycznej, poprawę stanu psychicznego, a tym samym odzyskanie zdolności do pracy.

Podstawą rehabilitacji są indywidualnie dobrane ćwiczenia i treningi fizyczne. Przed rozpoczęciem rehabilitacji wszyscy pacjenci mają wykonane badania: EKG, próbę wysiłkową, ECHO serca. Rehabilitacja odbywa się pod nadzorem specjalistów: lekarzy i fizjoterapeutów. Dopełnieniem programu rehabilitacyjnego są zajęcia z psychologiem i edukacja zdrowotna.

Rehabilitacja dla osób ze schorzeniami układu krążenia prowadzona jest w ośrodkach w: Augustowie, Gołdapi, Inowrocławiu, Kamieniu Pomorskim, Kudowie-Zdroju, Stegnie, Supraślu, Wiercu-Zdroju w systemie stacjonarnym oraz w: Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu w systemie ambulatoryjnym.

PO LECZENIU NOWOTWORU GRUCZOŁU PIERSIOWEGO

Pacjentki po leczeniu nowotworu piersi, które korzystają z rehabilitacji leczniczej w tym profilu, znajdują się pod opieką zespołu specjalistów. Rehabilitacja obejmuje ćwiczenia oraz zabiegi fizykalne. Rodzaj i liczba zabiegów są dostosowane do stanu zdrowia oraz indywidualnych możliwości pacjentek. Każda pacjentka uczestniczy także w nauce automasażu.

Dzięki rehabilitacji m.in. zwiększa się zakres ruchów w stawach okolicy operowanej, poprawia się krążenie krwi i chłonki, następuje zmniejszenie lub likwidacja objawów obrzęków.

Rehabilitacja dla osób po leczeniu nowotworu piersi prowadzona jest w: Gościu, Iwnowcu-Zdroju, Inowrocławiu i Rymanowie Zdroju.

SCHORZENIA PSYCHOSOMATYCZNE

Z tego profilu rehabilitacji leczniczej mogą skorzystać osoby, u których na skutek przedłużającego się stresu psychicznego doszło do rozwoju chorób oraz zaburzeń o charakterze psychosomatycznym. Program rehabilitacji jest realizowany kompleksowo przez współpracę specjalistów: lekarzy psychiatrów, psychologów klinicznych, psychoterapeutów, terapeutów zajęciowych. Terapia obejmuje zajęcia indywidualne i grupowe.

Rehabilitacja w schorzeniach psychosomatycznych prowadzona jest w: Gołdapi, Krynicy-Zdroju, Wiercu-Zdroju i Wysowej - Zdroju.

Aktualnie Zakład oferuje również rehabilitację leczniczą w schorzeniach narządu ruchu i narządu głosu.

CHOROBY UKŁADU ODDECHOWEGO

Najliczniejszą grupą pacjentów korzystających z rehabilitacji układu oddechowego są pacjenci z astmą lub przewlekłą obturacyjną chorobą płuc.

Ośrodek dysponuje między innymi: nebulizatorami, pulsoksymetrem, zestawem przeciwstrząsowym, pracownią badań czynnościowych płuc z możliwością wykonania spirometrii. Pacjenci oprócz ćwiczeń ogólnousprawniających mają ćwiczenia indywidualne, w razie potrzeby drenaż ułożeniowy i inhalacje.

Elementem programu rehabilitacyjnego jest też psychoedukacja, na którą składają się treningi relaksacyjne, a w przypadku takiej konieczności, indywidualne spotkania z psychologiem. Celem treningów relaksacyjnych jest m.in. wyeliminowanie lub redukcja negatywnych emocji, wytworzenie pozytywnego nastawienia do siebie samego i choroby, nabycie umiejętności radzenia sobie ze stresem.

Rehabilitacja schorzeń układu oddechowego uwzględnia specyfikę tych chorób i potrzeby pacjentów. Prowadzona jest w: Ustroniu, Wiercu-Zdroju i Wysowej - Zdroju.

JAK MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z REHABILITACJI

Poproś swojego lekarza, żeby sporządził wniosek o rehabilitację leczniczą. Lekarz może napisać wniosek sam lub skorzystać z formularza zamieszczonego na naszej stronie. Możesz też wydrukować wniosek ze strony www.zus.pl/rehabilitacja i przynieść lekarzowi do wypełnienia.

Wniosek musi zawierać Twoje dane: imię i nazwisko, PESEL, adres zamieszkania oraz numer telefonu. Rozpoznanie choroby podstawowej i chorób współistniejących, opinię czy po przeprowadzeniu rehabilitacji istnieje pozytywne rokowanie odzyskania zdolności do pracy - **wypełnia lekarz prowadzący.**

Lekarz może też wypełnić wniosek elektronicznie i przesłać go do nas na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Dzięki temu możesz szybciej załatwić sprawę. Zapytaj lekarza o tę możliwość.

Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest wydane przez lekarza orzecznika ZUS orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej.

WAŻNE!

1. Z naszej rehabilitacji możesz skorzystać, jeśli jesteś zagrożony utratą zdolności do pracy i spełniasz jeden z warunków:
 - jesteś ubezpieczony w ZUS (pracujesz zawodowo),
 - pobierasz zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
 - pobierasz rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.
 Dodatkowo musi istnieć szansa, że odzyskasz zdolność do pracy po rehabilitacji.
2. Rehabilitacja jest bezpłatna, ZUS pokrywa całkowity jej koszt.
3. O potrzebie rehabilitacji orzeka lekarz orzecznik ZUS.
4. Turnus rehabilitacyjny trwa 24 dni.
5. Wniosek możesz złożyć w dowolnej placówce ZUS lub wysłać do nas pocztą.
6. Przykładowy wniosek oraz szczegółowe informacje o rehabilitacji z ZUS są na stronie: www.zus.pl/rehabilitacja

Trafili do służby zdrowia i urzędu marszałkowskiego

Ludzie Stefaniuka z nowymi posadami

BIAŁA PODLASKA:

Aż 4 osoby związane ze środowiskiem Dariusza Stefaniuka, byłego prezydenta, a obecnie wice-marszałka województwa, otrzymały nową pracę. Czy w najbliższym czasie będą kolejne zmiany w wojewódzkich placówkach, podległych Lubelskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu?

O pierwszej zmianie media dowiedziały się na początku ubiegłego tygodnia. Okazało się, że Artur Koziół, komendant białskiej Straży Miejskiej będzie zastępcą dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej w kwestiach administracyjno-technicznych.

Strażnik miejski do karetki

- Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska. Nie było więc żadnej sytuacji problematycznej. Zastępcą dyrektora został w ubiegłym tygodniu - mówi Tadeusz Łazowski, dyrektor białskiego pogotowia, który trafił kiedyś na swoje stanowisko dzięki partyjnemu poparciu, tylko że z PSL. Pracę w Straży Miejskiej Artur Koziół rozpoczął w 2015 roku z rządów prezydenta Dariusza Stefaniuka.

Na początku pracował jako strażnik miejski. Potem awansował na zastępcę komendanta, a później został komendantem. Za jego kadencji rozbudowano m.in. sieć monitoringu miejskiego. Prowadzone były też bezpłatne szkolenia z samoobrony dla mieszkańców i organizowane prelekcje na przykład w szkołach. W sprawie awansu skontaktowaliśmy się z komendantem Straży Miejskiej. W odpowiedzi przysłał do nas w ubiegłym tygodniu twierdząc, że jeszcze nie podpisał żadnej umowy ze Stacją Pogotowia Ratunkowego oraz nie rozstał się z obecnym pracodawcą.

Wiceprezydent w szpitalu

Adam Chodziński jest obecnie radnym miejskim, związanym z PiS. W latach 2014-2018 był zastępcą prezydenta Dariusza Stefaniuka.



Stanisław Żmijan

poseł PO

Mieszkańcy w ostatnich wyborach pokazali czerwoną kartkę nie tylko Dariuszowi Stefaniukowi, ale również jego zapleczu



Tadeusz Łazowski

dyrektor białskiego pogotowia

Wpłynęło podanie, był wakat w kwestii tego stanowiska



Bogusław Broniewicz

przewodniczący rady miasta Biała Podlaska

Nie godzimy się na tego typu podejście do samorządu. Dla nas zawsze będzie się liczyła kompetencja, a nie układy i układziki

Odpowiadał głównie za kwestie związane z inwestycjami. Jeszcze wcześniej był kanclerzem Państwowej Szkoły Wyższej. Startował bezskutecznie na prezydenta miasta w 2014 roku. W drugiej turze zdecydował się poprzeć Dariusza Stefaniuka. Od 10 grudnia pełni jednak funkcję pełnomocnika dyrektora białskiego szpitala ds. zarządzania projektami. Stanowisko jest samodzielne i Adam Chodziński podlega tylko dyrektorowi szpitala. Nie było wcześniej obsadzone przez nikogo.

W tej sprawie próbowaliśmy uzyskać komentarz od Chodzińskiego. W rozmowie z nami, przekierował nas do rzecznika Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Co mówi na ten temat przedstawiciel szpitala? - Wykształcenie, doświadczenie zawodowe oraz kwalifikacje pana Chodzińskiego w pełni odpowiadają wymaganiom stawianym przez dyrektora szpitala na tym stanowisku - mówi Magdalena Us, rzecznik białskiego szpitala.

Z inspektoratu do filii

Z kolei Dariusz Litwiniuk, były przewodniczący rady miasta otrzymał stanowisko kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Litwiniuk prowadzi firmę Usługi Remontowo-Budowlane „Lüksus” w Sitniku. Obecnie

również jest radnym miejskim, w ubiegłym roku zaczął też pracę w białskim oddziale Inspektoratu Transportu Drogowego.

Zatrudniony został w wydziale postępowań na stanowisku pomocniczym, poza korpusem służby cywilnej. Nowa posada w filii Urzędu Marszałkowskiego ma być jednak, według rzecznika urzędu marszałkowskiego, tymczasowa.

Zastępstwo jest efektem „dłuższej nieobecności dotychczasowego kierownika Andrzeja Marciniuka”. Roszady zdają się nie mieć końca.

Układy i układziki

Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady miasta oraz prezes ugrupowania Biała Samorządowa podkreśla, że teraz mieszkańcy zobaczą dopiero, na czym polega partyjniactwo. Dodaje, że Biała Samorządowa od początku istnienia mówiła o tym problemie.

- Nie godzimy się na tego typu podejście do samorządu. Dla nas zawsze będzie się liczyła kompetencja, a nie układy i układziki. Takie zachowania powinno się tylko i wyłącznie piętnować - grzmi Broniewicz.

Natomiast poseł Stanisław Żmijan przypomina, że mieszkańcy w ostatnich wyborach pokazali czerwoną kartkę nie tylko Dariuszo-



Artur Koziół

Został zastępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej



Dariusz Litwiniuk

Od 12 grudnia jest p.o. kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej



Adam Chodziński

Jest pełnomocnikiem dyrektora ds. zarządzania projektami w białskim szpitalu

wi Stefaniukowi, ale również jego zapleczu. - Jeżeli byli pracownicy urzędu miasta przeniosą do nowej pracy standardy z poprzedniego miejsca zatrudnienia, to PiS w przyszłych wyborach samorządowych zaliczy na naszym terenie spektakularną porażkę - tłumaczy poseł POW ubiegłym numerze „Wspólnoty” informowaliśmy o tym, że nowym dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej został Igor Dzikiewicz, związany z PiS. Wcześniej pracował w miejskiej spółce, jako dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej, a WODR podlega pod Urząd Marszałkowski, gdzie rządzi m.in. wice-marszałek Dariusz Stefaniuk.

Maciej Maciejuk

Nielegalny skup używek w pow. białskim Uderzyli w gang papierosowych handlarzy

Pogranicznicy ze Sławatycz zatrzymali już 12 osób, z których 5 usłyszało zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej, trudniącej się skupem i rozprowadzaniem kontrabandy. Skarb Państwa stracił przeszło 2 mln zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że nielegalne papierosy były m.in. skupowane na terenie pow. białskiego, a następnie przewożone i przechowywane na terenie woj. mazowieckiego.

- Dwóm z zatrzymanych przedstawiono już zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz narażenie budżetu państwa na uszczuplenia podatkowe: ponad 430 tys. zł - wyjaśnia porucznik. Dodaje, że te działania były kontynuacją wcześniejszych akcji z września i października. Łącznie w sprawie zatrzymano już 12 osób, z których 5 usłyszało zarzut działania

w zorganizowanej grupie przestępczej. Straty skarbu państwa wynikające z działalności zatrzymanych osób, wskutek nieuiszczonych podatków i opłat, wyniosły prawie 2 mln zł. Do sprawy zabezpieczono papierosy bez polskich znaków akcyzy, krąjkę tytoniową oraz pieniądze i samochody o łącznej wartości ponad 146 tys. złotych.

- Jak ustalono w toku śledztwa, transakcje związane z nabywaniem oraz dystrybucją wyrobów tytoniowych odbywały się w sposób regularny w określonym kręgu osób. Zachowanie osób zaangażowanych w przestępczy proceder, świadczyło też o tym, iż uczynili oni sobie z niego źródło stałego dochodu - podkreśla rzecznik.

Ponadto powiadamia, że na wniosek Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, sąd zastosował wobec dwóch osób tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy. Wobec 9 osób zastosowano poręczenia majątkowe, zakaz opuszczenia kraju oraz dozór policji.

(pim)

ZDARZENIA

Kto okradł auto?

43-letni białczanin w nocy z 20 na 21 listopada 2018 br. włamał się do audi 80 i ukradł stamtąd przedmioty o łącznej wartości 320 zł na szkodę mieszkańca miasta. Policja poszukuje mężczyzny.

Włamał się na działkę

Ktoś 5 grudnia wybił szybę w drzwiach tarasowych i dostał się do wnętrza budynku administracji ogródków działkowych w Międzyrzeczu Podlaskim. Ukradł stamtąd monitor, myszkę i urządzenie rejestrujące monitoring działkowy. Straty oszacowano na ok. 3 tys. zł.

Chciał ukraść psa

Nieustalony sprawca 7 grudnia dostał się do kojca, z którego usiłował ukraść kilkumiesięcznego owczarka niemieckiego na szkodę mieszkanki gminy Biała Podlaska.

Zderzenie na bazarze

47-letni Białorusin, wyjeżdżał 10 grudnia na ulicę z miejskiego bazaru mercedesem sprinterem i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodowi fiat seicento, którym kierował 50-latek z Białej Podlaskiej. Doszło do zderzenia, a kierowca fiata z obrażeniami trafił do białskiego szpitala. Kierowcy byli trzeźwi.

Ukradł ubrania

50-latek z Białej Podlaskiej 7 grudnia z mieszkania zajmowanego przez byłą konkubinę skradł torbę z odzieżą o wartości 950 zł.

Wystraszył się policji

Sprawca, który podawał się za mieszkańca Warszawy zawarł znajomość z mieszkańcem gminy Łomazy na portalu Facebook i zaproponował mu pomoc przy zakupie telefonu komórkowego xiaomi redmi 4x. Rzekomy przyjaciel otrzymał na konto 900 zł po czym zerwał kontakt. Po jakimś czasie zwrócił jednak 100 zł w obawie przed zawiadomieniem policji.

Oszustwo w sieci

Mieszkaniec Leszna wystawił na portalu allegro.pl telefon iphone x, za który Białorusin zapłacił ponad 3 tys. zł. Otrzymał jednak towar niezgodny z opisem, a po odesłaniu go nie odzyskał pieniędzy.

Obywatelska postawa

Białczanin 6 grudnia zatrzymał 43-latkę z gminy Biała Podlaska, która kierowała osobowym nissanem, mając 2 promile alkoholu we krwi.

Autem po pijaku

Międzyrzeccy policjanci 9 grudnia zatrzymali do kontroli drogowej przy ul. Tułińskiego 20-latkę z gminy Międzyrzec Podlaski, który prowadził bmw, mając ponad 2 promile alkoholu we krwi, a 13 grudnia zatrzymali w miejscowości Dołha do kontroli 48-latkę z gminy Międzyrzec Podlaski. Kierowca osobowego ssang young miał prawie 2,5 promila alkoholu we krwi.

(mm)



Komentarz Dariusza Stefaniuka:



Dariusz Stefaniuk

wicemarszałek województwa lubelskiego

Zarówno Adam Chodziński jak Dariusz Litwiniuk oraz Artur Koziół są to osoby doświadczone i znające swoją pracę. Pan Adam Chodziński przez ostatnie lata jako mój zastępca dał się poznać z niezwyklej pracowitości oraz wiedzy dotyczącej procesów inwestycyjnych. Doświadczenie w pracy wiceprezydenta daje mu możliwości objęcia każdego nowego wyzwania bo sobie z tym spokojnie poradzi. Również Pan Artur Koziół zmienił oblicze straży miejskiej w Białej Podlaskiej, wprowadził system monitoringu miejskie-

go składającego się z prawie 100 kamer oraz służbę 24-godziną. Komendant Koziół był twórcą programów społecznych takich jak np. Bezpieczna Biała, z którego skorzystały setki mieszkańców naszego miasta, dzieci oraz kobiety. Zreformował Straż Miejską, zwiększając liczbę patroli, współpracując z policją czy tworząc instytucję strażnika osiedlowego. Należy również pamiętać, że obecny dyrektor Tadeusz Łazowski jest w wieku przedemerytalnym, a na stanowisku zastępcy był wakat.

Pan Dariusz Litwiniuk to niezwykle doświadczony samorządowiec, były przewodniczący Rady Miasta. Jako szef delegatury urzędu marszałkowskiego ma być „okiem i uchem” marszałka w terenie. To osoba odpowiadająca nie tylko za wizerunek urzędu, ale przede wszystkim, za pracę służb podległych Marszałkowi Województwa. To naturalne, że taka osoba musi być obdarzona zaufaniem nowego zarządu województwa. Cieszę się, że tak jest w tym przypadku.

Oficjalnie jej nie ma, a jednak jest od 100 lat...

Sąsiedzi zagrodzili nam drogę



Jolanta Opieka, Mieczysława Czyżak, Barbara Wojtasiewicz, Barbara i Jan Czyżakowie - z powodu blokady drogi przez sąsiadów nie mają dojazdu do domów

POWIAT ŁUKOWSKI Droga prowadząca do domów mieszkańców Okrzei służyła ludziom przez dziesiątki lat. Teraz właściciele jednej z działek, po której biegnie, zablokowali przejazd betonowymi podkładami kolejowymi

Okrzeja to dziś duża wieś, a przed wiekami miasteczko w gminie Krzywda, w powiecie łukowskim. Tu w miejscowym kościele ochrzczono Sienkiewicza, tu usypano kopiec jego imienia. I tu od dziesięcioleci wspólna droga służyła kuzynom.

Od pradziadków

Droga powstała na gruncie należącym najpierw do Błażeja i Agnieszki Ochnik, a potem do ich dzieci, wnuków i prawnuków.

- Moi dziadkowie Błażej i Agnieszka Ochnik mieszkali w domu po jednej stronie ulicy Jedności w Okrzei, a po drugiej stronie mieli około 10 hektarów ziemi. Tu stały budynki gospodarcze. I tu zawsze była droga. Ona ma już ze 100 lat. Ja nią chodziłem do cioci, potem jeździłem koniami, ciągnikiem. To był dojazd do zabudowań Wojtasiewiczów, którzy mieli dom na jej końcu - mówi Henryk Ochnik, senior rodu, urodzony w 1934 r.

Działki dla dzieci

Początkowo droga służyła rolnikom, aby dojechać do pól. Kiedy Ochnikowie podzielili ziemię pomiędzy synów i córki, ci pobudowali przy niej swoje domy. Dziś mieszka tu ich potomkowie i ich rodziny: Barbara Wojtasiewicz, wdowa po Zbigniewie Wojtasiewicz z dziećmi, Barbara i Jan Czyżak z córką Jolantą Opieką, jej mężem i czwórką ich dzieci. Czyżakowie przed laty kupili gospodarstwo od jednego z braci. Obok ich posesji znajduje się także niezabudowana działka należąca do syna Mieczysławy Kopy, wnuczki Błażeja i Agnieszki, która mieszka po drugiej stronie ulicy, w domu należącym kiedyś do jej dziadków. Na początku drogi patrząc od ulicy Jed-

ności mieszkają państwo A., kuzyni Mieczysławy Kopy i śp. Zbigniewa Wojtasiewicza.

Sami zrobili betonówkę

Do niedawna drogą zgodnie jeździli wszyscy potomkowie Anny i Błażeja, ich goście, znajomi, urzędnicy, organista, ksiądz, służby i śmieciarka. Wcześniej, pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku, wszyscy kuzyni zainwestowali w żwir i beton, żeby drogę utwardzić. Własnoręcznie wylali swoją „betonówkę”. Około 10 lat temu gmina położyła na niej asfalt.

Przy „rodzinnej” drodze działkę w kształcie klina miał także inny mieszkaniec Okrzei. Część działki sprzedał państwu A. Zostawił sobie mniejszą część - kawałek łąki - położoną wzdłuż własnej posesji. On także przez lata korzystał z „rodzinnej” drogi, bo tak miał bliżej do swojej stodoły.

Blokada z podkładów

21 listopada tego roku państwo A. niespodziewanie wywieźli traktorem na drogę betonowe podkłady kolejowe, oplątali szlabany białoczerwoną taśmą. Zablokowali w ten sposób kilkudziesięciometrowy odcinek drogi, która w tym miejscu przebiega na ich działkach. Podkłady położyli także wzdłuż granicy działki na klinie, którą kupili od sąsiada.

Stało się to tego samego dnia, kiedy na posesji ich dalszych sąsiadów - państwa Czyżaków firma układała kostkę brukową. Blokada spowodowała, że pracownicy firmy układającej kostkę musieli jeździć po sąsiedniej łączce. Na szczęście sąsiad na to pozwolił.

Policja bezradna

Zaskoczeni blokadą sąsiedzi wezwali policję. Policjanci stwierdzili, że pani A. ma dokumenty świadczące, że droga biegnie na jej działkach i nic nie mogą zrobić.

Odcięci od głównej ulicy

W wyniku blokady Barbara Wojtasiewicz, Czyżakowie i Opiekowie zostali odcięci od ulicy Jedności.

Mieczysława Kopa: Trzy pokolenia się dogadywały o drodze, a teraz czwarte pokolenie i taka sprawa.

Pozostaje im przejazd po podmoście łące sąsiada, który zgodził się, aby po niej jeździli, ale jak mówią, najchętniej sprzedałby im tę działkę, aby sobie zrobili na niej drogę.

Pani Barbara, która mieszka na końcu zablokowanej drogi, zostawia samochód na podwórku u kuzynki przy ul. Jedności.

- Moje auto ma niskie zawieszenie i boję się jeździć po łące - mówi Wojtasiewicz.

Jedyną wyjście, żeby dojechać do jej posesji, to jazda po polnych drogach, gdzie bywa bardzo mokro, brak jest ośnieżenia i kłopoty do Okrzei jest około 2 km. Tymczasem z domu przez zablokowaną drogę miała 5 minut do centrum miejscowości i szkoły, w której pracuje.

Co z karetką?

„Zablokowani” sąsiedzi boją się o swoje bezpieczeństwo.

- Idzie zima. Przez blokadę nie dojedzie do nas karetka ani straż pożarna. Mama choruje na cukrzycę i astmę, ja mam czworo dzieci. Zaraz spadnie śnieg i nie da się jeździć po łące - mówi Jolanta Opieka.

Zaraz po śmierci Wojtasiewicza

Barbara Wojtasiewicz szczególnie boleśnie przeżywa całą sytuację. Straciła męża 12 listopada. Zbigniew Wojtasiewicz zmarł nagle w wieku 64 lat. Pogrzeb odbył się 15 listopada, a 21 listopada kuzynka męża zablokowała drogę.

- Nie myślałam, że się zrobi taki problem... że tydzień po śmierci męża nie będę mogła do domu dojechać. Zostałam z trójką dzieci, dorosłych, ale wymagających pomocy finansowej i jedną naczyniową pensją. Nie stać mnie na wykupienie działki od sąsiada,

Zostali odcięci od ulicy Jedności. Pozostaje im przejazd po podmoście łące sąsiada.

żeby na niej zrobić sobie drogę do domu - mówi pani Barbara.

Zmarły miał kupić

Pani A., która razem mężem zablokowała drogę, mówi, że cała sprawa ciągnie się już dwa i pół roku. Kobieta opowiada swoją wersję wydarzeń. Według niej, zaczęło się od tego, że sąsiad, który ma działkę przylegającą do „rodzinnej” drogi zaproponował państwu A. jej kupno. Pani A. tłumaczy, że śp. Zbigniew Wojtasiewicz, który jeździł kombajnami, także chciał kupić kawałek tej działki o szerokości 10 m, aby zrobić tam drogę i swobodnie przejeżdżać dużym sprzętem rolniczym. Liczył, że z czasem stanie się ona drogą gminną. Istniejąca droga „rodzinna” była za wąska dla kombajnów. Nowa droga miała służyć także sąsiadom śp. Wojtasiewicza. Na skutek propozycji Zbigniewa Wojtasiewicza sąsiad podzielił działkę, którą chciał sprzedać.

- Jedną część my kupiliśmy, a druga została dla Wojtasiewicza - mówi pani A.

Barbara Wojtasiewicz wiedziała o planach męża, jednak uważała, że to dla nich zbyt kosztowne. Do kupna działki przez śp. Wojtasiewicza nie doszło, przed sfinalizowaniem transakcji zmarł. Nie podpisywał także żadnych umów z sąsiadem na temat kupna działki.

Dlaczego zablokowali?

Zapytaliśmy panią A. dlaczego akurat teraz, w zimie, krótko po śmierci Zbigniewa Wojtasiewicza, zablokowali Barbarze Wojtasiewicz i jej sąsiadom drogę do domu.

Pani A. nie podała nam konkretnego powodu. Z jej wypowiedzi wynika, że chce, aby wdowa i sąsiedzi zrobili porządek z działką, którą miał kupić Zbigniew Wojta-

siewicz. Jednym słowem, aby kupili tę działkę.

- Nie po to żeśmy z sąsiadem dzielili działkę na części, tyle pieniędzy wydawali, żeby oni sobie tego nie uporządkowali - mówi pani A. Według niej zrobienie drogi to nie problem, nawet w zimie. I sąsiedzi mogą sobie drogę zrobić.

- Dlaczego pani nie pozwala sąsiadom jeździć po drodze, którą wspólnie użytkowaliście przez wiele lat? - pytamy panią A.

- To jest moja własność - mówi o odcinku zablokowanej drogi.

- Jak sąsiedzi mają dojechać do domu? Po łące? Nie obawia się pani, że karetka może do nich nie dojechać? - dociekamy.

- Ja też nie mam drogi utwardzonej na podwórku, nie mam kostki, muszę jeździć piaskiem - odpowiada pani A.

A co na to gmina?

Pani Barbara Wojtasiewicz, Mieczysława Kopa i Jolanta Opieka przyszły 13 grudnia na sesję Rady Gminy Krzywda i przedstawiły swój problem. Wójt Krzysztof Warda powiedział, że próbował przekonać panią A. do odblokowania drogi, ale bezskutecznie.

Radca prawny gminy wyjaśnił, że drogi nie ma w gminnej ewidencji i faktycznie leży ona na prywatnych działkach. Gmina nic tu nie może zrobić, bo nie ma takiego prawa.

Ale faktycznie gmina przez lata uznawała „rodzinna” drogę za swoją - poprowadziła pod nią wodociąg, obok niej kanalizację, a nawet przykryła ją asfaltem.

Dlatego problem ma nie tylko pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi, ale także gmina. Wójt obiecał zająć się tą kwestią i szukać jej rozwiązania.

Do sądu

Pani Wojtasiewicz wystąpiła do Sądu Rejonowego w Łukowie z powództwem o przywrócenie posiadania drogi. Zgodnie z prawem nie wolno samowolnie naruszać posiadania drogi. Ten przepis oznacza, że jeżeli ktoś korzysta z drogi (czyli posiada drogę) i jest ona położona na działce, której korzystający z drogi nie jest właścicielem,



Stanisław Stachurski
sołtys Okrzei

Mieszkam 40 lat w Okrzei i zawsze ta droga była. Nawet nasz mieszkaniec 103- latek od zawsze pamięta ta drogę. Nigdy nie było takiej sytuacji, zawsze była zgoda. Sprawa zablokowania drogi, to bardzo duży problem.

to właściciel gruntu, po którym biegnie droga, nie może pozbawić go prawa korzystania z tej drogi samowolnie, tzn. bez wyroku sądu. Jeżeli to zrobił, osobie korzystającej z drogi przysługuje roszczenie o przywrócenie prawa do korzystania z tej drogi.

Pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi liczą, że sąd przywróci im posiadanie drogi. Jeżeli sąd uzna, że zablokowanie drogi było bezprawne, to nakaze rozebrać bariery i umożliwić przejazd drogą pozostałym mieszkańcom.

Jednak sprawa dojazdu nadal nie będzie uregulowana. Pani A. jako właścicielka działki pod drogą może wystąpić z powództwem do sądu przeciwko osobom korzystającym z drogi o zakazanie im naruszania jej własności - czyli jeżdżenia po jej kawałku drogi.

Aby pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi mogli korzystać z drogi w sposób długotrwały i niezakłócony muszą nabyć do tego prawo, np. uzyskać służebność przejazdu i przechodu. To oznacza lata procesów sądowych z dziś nieznany wynik i duże koszty. Dlatego mieszkańcy liczą na pomoc gminy, która może np. wykupić drogę od właścicieli i uporządkować jej stan, zwłaszcza że pod drogą i wzdłuż niej biegną gminny wodociąg i kanalizacja.

mo

Obowiązkiem pątnika, który kończy szlak św. Jakuba jest przytulenie się do figury apostoła

Przeszli 240 km szlakiem św. Jakuba

Spotkaliśmy pielgrzymów w każdym wieku, nawet bez znajomości języka angielskiego czy hiszpańskiego. I wszyscy ukończyli drogę bez kłopotów.

Henryka i Andrzej Siennicki. Jesienią tego roku postanowili zakończyć swoją pielgrzymkowo-turystyczną „trójkę”, czyli odwiedzenie trzech miejsc świętych. Byli już w Rzymie i Jerozolimie, teraz przyszła pora na Santiago De Compostela i związany z tym miejscem ściśle - Koniec Świata - punkt oznaczony cyfrą 000 - Finisterre. Koniec camino. Celem pielgrzymów jest katedra z grobem św. Jakuba.

Dlaczego wyruszyli?

Na camino namówiła ich córka Milena, która skończyła studia na wydziale turystyka zagraniczna i ciągle podróżuje. Do Santiago chciała wyruszyć drugi raz, a rodzice stwierdzili, że idą z nią. Tym bardziej, że syn, który jest księdzem również już dzielił się wrażeniami z tej pielgrzymki.

Wyruszyli wczesną jesienią, kiedy temperatury były łagodniejsze. Choć i tak na miejscu, na granicy Portugalii i Hiszpanii były wysokie. Nie padał deszcz. Podobno, kiedy pada, wędrowanie przez góry (takie nasze „Bieszczady”) jest trudne. Trzeba mieć dobre buty. Oni zabrali adidas i sandały trekkingowe o mocnej podeszwie. Zestaw sprawdził się idealnie. - Nie mieliśmy nawet jednego bąbla na stopach, a wędrowcy, którzy zabrali grube trekkingi, walczyli z odparzeniami - przestrzegają.

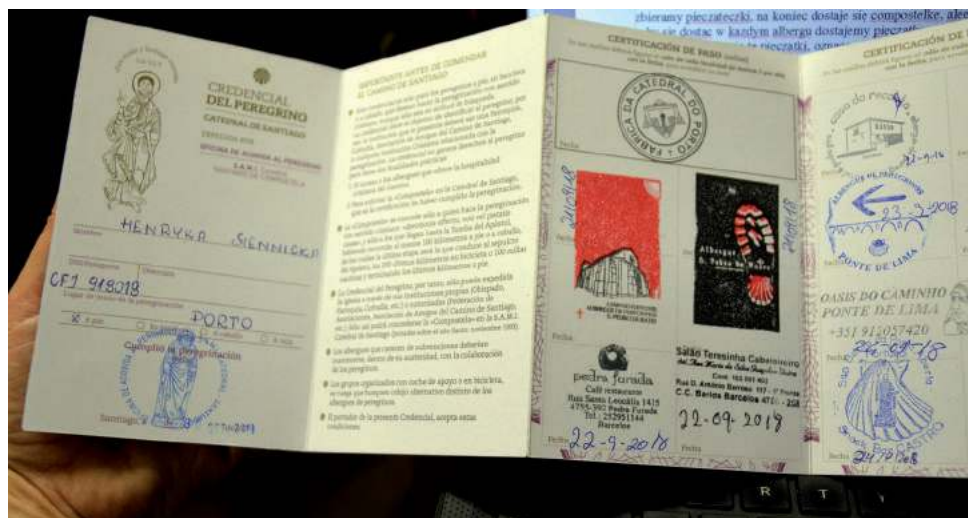
Trening przed wędrowką zaczęli w Radzynie. Chodzili z kijkami i z plecakiem. Nie byli poza tym nuworyszami. Jak opowiada Andrzej: - Co roku, a nawet dwa razy do roku jedziemy w nasze ukochane Bieszczady, dlatego wędrowki nie są nam obce ani straszne kondycyjnie.

234 km camino

Przeszli prawie 240 km. Spali w albergach- domach pielgrzymów. Nocleg kosztuje za osobę 5 euro, są też „co łaska”. - Bez zbędnych rezerwacji zawsze jest gdzie przenoć podczas wędrowki - zapewniają. Nawet jeśli panuje trochę „wyścig”, do miejskich albergów (stali się być w wrót ok. godz. 13 - 15), jest mnóstwo prywatnych. Są przy nich sklepy, miejskie pralnie. To co może przeszkadzać to duży rozgardiasz i skromne wyposażenie kuchni w garnki. - Bez zatyczek w uszach i opaski na oczach trudno by mi



Cel wędrowki osiągnięty. Katedra w Santiago de Compostela – jedna z najważniejszych świątyń pielgrzymkowych, miejsce docelowe drogi świętego Jakuba. Według tradycji miejsce spoczynku św. Jakuba Większego, jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa



Karta pielgrzyma z wszelkimi istotnymi informacjami. Najważniejsze zaś są zdobywane w każdym pątniczym miejscu - pieczątki potwierdzające przybycie

było usnąć - wspomina Henryka. I prosi swoich następców, by wszystko pakowali w woreczki, nie w folie i plastikowe reklamówki, które strasznie szeleszczą. Ale poza tym - jest wszystko, a bardzo miłym pomysłem są koszyki w łazienkach: „weź, zostaw”.

Jeśli ktoś zapominał np. szamponu, albo zostaje mu w połowie użyty dezodorant, wie, co z tym zrobić. -Trzeba spakować się z głową - mówią. Cały dobytek niesie się na plecach. Dosłownie trzy bluzeczki (jest gdzie wyprać i szybko schnie), pieluchy tetrowe

Na trasie wydali na trójkę - 1600 euro

zamiast ręczników, mało jedzenia (jest gdzie jeść i co kupić, a ceny podobne jak w kraju). Co więcej, na camino spotkaliśmy pielgrzy-

LEGENDA KOGUCIKA GALO DE BARCELOS

Miejskowa legenda opowiada historię przybyłego do Barcelos, pewnego niesłusznie oskarżonego i skazanego na karę śmierci przez powieszenie galicyjskiego pielgrzyma (zmierzał on do Santiago de Compostela). Tuż przed wykonaniem wyroku skazaniec powiedział do sędziego, że jego niewinność jest tak samo pewna jak to, że w czasie egzekucji leżący na talerzu upieczony kogut wstanie i zapieje. W tym momencie, tak też się stało. Kogut wstał z talerza i zapiał. Wobec takiego cudu pielgrzym został niezwłocznie zwolniony. Po tym wydarzeniu kogut stał się symbolem miasta, jak i całej Portugalii



SYMBOL PIELGRZYMA

- MUSZLA PRZEGRZEBKA
Jednym z symboli pielgrzymki i pielgrzymów do Santiago de Compostela jest muszla przegrzebka, nazywana także muszlą świętego Jakuba. Pierwotnie w średniowieczu, muszla była symbolem ukończonej pielgrzymki. A pielgrzym otrzymywał ją po dotarciu na koniec średniowiecznego świata - przyładek Finisterre. Obecnie taka muszla stanowi znak rozpoznawczy pielgrzymów w drodze do Santiago

Msze w miejscowych kościółkach są odprawiane nawet raz na trzy tygodnie, kiedy ksiądz dojedzie

mów w każdym wieku, nawet bez znajomości języka angielskiego czy hiszpańskiego. I wszyscy ukończyli drogę bez kłopotów.

Było wspaniale

Z camino mają wspaniałe przeżycia i wspomnienia. Ukończyli pielgrzymkę i wrócili do Radzyna z „compostelką” - certyfikatem, dokumentem, który jest wydawany w katedrze, po okazaniu karty pielgrzyma z otrzymanymi na trasie pieczętkami. Trzeba mieć ich sporo, zbiera się je w kościołach, restauracjach itp. Doceniają fantastyczną organizację. Trasa, która wiedzie przez polne drożki, lasy itd. jest znakomicie oznaczona, nie sposób się zgubić. Trasa camino ma żółte strzałki i żółte muszle. Widać dbałość o pielgrzymów. Nawet w środku lasu dojeżdża ktoś z butelkowaną wodą. Największa niespodzianka to taka, że mimo iż jest to słynna trasa pielgrzymkowa, mijane kościoły po trasie są prawie puste. - Żeby codziennie uczestniczyć we mszy św. trzeba zabrać ze sobą księdza - stwierdzają. Tam msze w miejscowych kościółkach są odprawiane nawet

Santiago de Compostela:

CEL PIELGRZYMOWANIA
Miejsce spoczynku św. Jakuba Większego jednego z dwunastu apostołów, uczniów Jezusa Chrystusa. Od średniowiecza znany ośrodek kultu i cel pielgrzymek. Do Santiago de Compostela, które było w tamtym czasie jednym z trzech głównych celów średniowiecznego pątnictwa (obok Rzymu oraz Ziemi Świętej), wyruszyli ludzie wszystkich stanów. Pielgrzymka do grobu apostoła bywała też traktowana jako element resocjalizacji, czy to zadany sobie samodzielnemu, czy to nakazany wyrokiem sądowym. Na szlakach do Composteli, zwanych Drogą św. Jakuba, znajdują się liczne schroniska (albergue), prowadzone przez bractwa i stowarzyszenia przyjaciół Drog św. Jakuba, osoby prywatne i samorządy /Wikipedia/

raz na trzy tygodnie, kiedy ksiądz dojedzie.

Mieliśmy za co dziękować

Obowiązkiem i przywilejem każdego pątnika, który kończy camino i szlak św. Jakuba w Santiago de Compostela jest przytulenie się do figury apostoła w katedrze. Przy grobie św. Jakuba Starszego Apostoła gromadzą się tłumy. - Nie posłaliśmy prosić, posłaliśmy dziękować. Mamy za co - mówią pielgrzymi. I zachęcają wszystkich do wkroczenia na pątniczy szlak. Zapytani o koszty, wyliczają, że z przelotem samolotem koszt na jedną osobę to ok. 2 tys. zł. Nawet mniej przy włączeniu trybu oszczędnościowego. (Na trasie wydali na trójkę - 1600 euro).

Pielgrzymuje najwięcej Niemców, Polacy to czwarta nacja na tym szlaku, a więc Polaków często słychać i widać. Jadąc, trzeba zabrać z podwórka - kamyk. Są miejsca, gdzie się te swoje „ciężary” zostawia. To symboliczny znak ofiarowania, błagania o odpuszczenie win i oczyszczenia. Jak już ktoś powiedział: - „Z tamtej drogi człowiek wraca ten sam, lecz nie taki sam”- przyznają.

Monika Mackiewicz

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W RADZYNIU



Maria Kalicka, Radzyń
ur. 8 grudnia,
godz. 12:40,
3 kg, 53 cm
Rodzice:
Agnieszka, Marcin



Róża Celińska, Radzyń
ur. 13 grudnia, godz. 2:30,
3,4 kg, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Paweł
Rodzeństwo: Izabela 1 rok

SZPITAL W LUBARTOWIE



Julia, Krzymowskie, pow. bialski
ur. 11 grudnia, godz. 8:25, 4,60 kg,
60 cm
Rodzice: Małgorzata i Ernest



Mikołaj Sobota, Biała Podlaska
ur. 11 grudnia, godz. 15:50, 3,85 kg,
54 cm
Rodzice: Agnieszka i Rafał
Rodzeństwo: Mateusz (14 lat), Marcin
(12 lat), Kasia (11 lat)



Blanka Szymecka, Radzyń Podl./Biała Podl.
ur. 9 grudnia, godz. 22:55, 3,60 kg,
55 cm
Rodzice: Emilia i Przemysław



Damian Kochanowski, Paszki Duże
ur. 13 grudnia, godz. 4:44, 3,6 kg, 55 cm
Rodzice: Renata, Krzysztof
Rodzeństwo: Piotr 3 l.



Aleksander Księżopolski, Radzyń
ur. 12 grudnia, godz. 7:10, 3,5 kg, 56 cm
Rodzice: Lucyna, Jakub
Rodzeństwo: Adrian 16 l.

SZPITAL W BIAŁEJ PODL.



Łucja i Lidia Kozłowskie, Drelów. 12 grudnia, godz. 9:46, 2,4 kg i 2,1 kg.
Rodzice: Marta i Mariusz. Rodzeństwo: Rozalia 2 l.

SZPITAL W ŁUKOWIE



Jaś Wojciechowski, Biała Podl.
11 grudnia, godz. 23:15, 3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Anna, Kamil
Rodzeństwo: Jakub 5 l.



Zuzia Beczek, Krzywda
12 grudnia, godz. 8:15, 3,39 kg,
56 cm
Rodzice: Dorota i Grzegorz
Rodzeństwo: Adaś 13 l.



Miłosz Biernacki, Łuków
13 grudnia, godz. 7:40, 3,15 kg,
56 cm
Rodzice: Monika i Arkadiusz
Rodzeństwo: Ala 6 l., Ola 2 l.



Nikodem Pleskaczuk, Biała Podl.
11 grudnia, godz. 11:05, 4,1 kg, 60 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr



Dawid Kaliszewski, Biała Podl.
12 grudnia, godz. 0:09, 3,1 kg
Rodzice: Tomasz, Anna
Rodzeństwo: Wojtek 7 l., Julia 3 l.



Alicja Drobysz, Terespol
11 grudnia, godz. 2:20, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna, Damian



Szymon Parafiniuk, Jażwiny
12 grudnia, godz. 1:50, 3,3 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Rodzeństwo: Wiktoria 7 l.



Liliana Piszczek, Czernic (powiat rycki)
12 grudnia, godz. 13:40, 2,965 kg, 50 cm
Rodzice: Milena i Marcin



Syn państwa Piszczów, Krzywda
20 listopada, godz. 6:10, 4,23 kg
Rodzice: Ilona i Robert
Rodzeństwo: Patryk 10 l. i Martyna 8 l.

Podkopały się poniżej zabezpieczeń wykonanych przed 10 laty

Bobry podgryzły drogę wojewódzką

Ważna trasa została uszkodzona przez bobry. Zwierzęta podkopały fragment drogi wojewódzkiej nr 809 na terenie miejscowości Jeziorzany. To nie pierwszy taki przypadek. - Nie widzimy możliwości zabezpieczenia tego odcinka przed skutkami działalności bobrów - rozkładają ręce urzędnicy.

Użytkownicy drogi powiadomili o zaistniałej sytuacji policję.

- Otrzymaliśmy sygnał, że fragment drogi został uszkodzony, chodziło o pobocze obok jezdni. Funkcjonariusze, którzy udali się na wskazane miejsce, potwierdzili, że widoczne są tam zniszczenia - przyznaje sierż. szt. Ewelina

Skorupska z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Kolejne starcie bobrów z drogą

Sprawa została przekazana Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który jest właścicielem uszkodzonej drogi. 12 i 14 listopada urzędnicy byli na wizji lokalnej. Okazało się, że zniszczeniu uległ korpus drogowy, czyli pobocze i skarpa nasypu na powierzchni około 20 mkw. z obu stron jezdni. Przyczyną uszkodzeń była działalność bobrów.

- Ubytki zostały niezwłocznie uzupełnione destruktem asfaltowym - zapewnia Grzegorz Dobosz, zastępca dyrektora ZDW w Lublinie.

Nie jest to pierwszy taki przy-

padek - bobry w przeszłości dawały się już w tym miejscu we znaki drogowcom. Zwierzęta uszkodziły nasyp drogi prowadzącej przez tereny podmokłe przy rzece Wieprz dziesięć lat temu. Wówczas na długości 80 metrów wykonane zostało zabezpieczenie jezdni.

- Skarpy zostały zabezpieczone stalową ocynkowaną siatką. Wzmocniono je geosiatką komórkową z wypełnieniem komórek gruntem. Nasyp uzupełniono gruntem, który rozplantowano i zagęszczono - wylicza Grzegorz Dobosz.

Na bobry nie ma rady

Tym razem bobry podkopały nasyp na tyle, że uszkodzeniu uległo pobocze. Niewykluczone

jednak, że w przyszłości zniszczeniu w efekcie działalności zwierząt może ulec w tym miejscu nawierzchnia DW 809. A to może stanowić duże niebezpieczeństwo dla użytkowników tej trasy.

- Nie widzimy możliwości zabezpieczenia tego odcinka przed skutkami działalności bobrów - rozkłada ręce zastępca dyrektora ZDW w Lublinie. - Aktualne podkopy, bobry wykonały poniżej poziomu zabezpieczenia z 2008 roku. Prowadzony jest stały monitoring odcinka DW 809 w obrębie dojazdów do mostu na rzece Wieprz, szczególnie w rejonie naprawionych elementów korpusu drogowego - dodaje.

Dominik Smagała

Zapomniał, gdzie zaparkował

W poniedziałek tuż przed godz. 10:00 dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 65-letniego mieszkańca Kocka, który zgłosił kradzież samochodu. Jak relacjonował, pojazd marki Suzuki zaparkował na jednej z ulic w centrum miasta, a następnie poszedł załatwiać swoje sprawy.

Wracając, nie zastał samochodu w miejscu, w którym był pewien, że zostawił. Mężczyzna natych-

miast powiadomił policję.

Dyżurny, nauczony doświadczeniem, w trakcie rozmowy zasugerował 65-latkowi, aby sprawdził sąsiednie ulice. Jak się szczęśliwie okazało, to właśnie tam znajdował się zaparkowany pojazd.

Jak się okazuje, takie interwencje nie należą do rzadkości, dlatego policjanci apelują by „nie tracić głowy” zwłaszcza w okresie przedświątecznych zakupów.

Warto zarejestrować KGW

Powiatowe Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rejestrują Koła Gospodyń Wiejskich. Trzeba zdążyć do 27 grudnia.

Rejestracja to nadanie kołom osobowości prawnej, a co za tym idzie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, otrzymania pomocy prawnej z ARiMR czy otrzymanie dotacje.

W danej miejscowości może

M.O.

Ponad 27 ton w dwa dni

Ponad 27 ton żywności zebrali wolontariusze Caritas Diecezji Siedleckiej podczas ogólnopolskiej akcji zbiórki żywności „Tak. Pomagam” na terenie diecezji siedleckiej w dniach 7-8 grudnia.

Ochotnicy – aż 1880 wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas, Parafialnych Zespołów Caritas oraz dwóch Centrów Wolontariatu prowadzonych przez siedlecką Caritas - dyżurowali przy koszykach w 135 sklepach: w sieci sklepów Biedronka, Lidl, Tesco, Kaufland, Carrefour, Topaz, Społem, Lewiatan, Groszek oraz u prywatnych przedsiębiorców. Rozdali przy tym mieszkańcom prawie 80 tysięcy ulotek.

Zbiórka odbyła się na terenie: Siedlec, Białej Podlaskiej, Garwolina, Dębina, Radzyna Podlaskiego, Parcze-

wa, Kłoczewa, Wołynia, Mokobód, Włodawy, Hańska, Dubeczna, Łosic, Żelechowa, Łukowa, Międzyrzecz Podlaskiego, Ryk, Kocka, Stoku Łackiego, Stężycy, Kąkolewnicy, Stoczek Łukowski, Ostrowa Lubelskiego, Woli Głuchowskiej, Sobolewa i innych mniejszych miejscowości.

- Bardzo dziękuję wszystkim wspieranym ludziom, dzięki którym będziemy mogli pomóc większej ilości rodzin, niż w poprzednim roku – cieszy się Monika Rybaczewska, koordynator zbiórki żywności. - Dziękujemy za każdy najmniejszy oddech serca - produkt wrzucony do koszyka, bo to dzięki ludziom dobrej woli, możemy pomóc ludziom uboższym, dając im paczki świąteczne przed Świętami Bożego Narodzenia - dodaje.

Strażacy najlepsi na boisku

W piątek hala sportowa przy Szkole Podstawowej w Żabikowie gościła reprezentację służb mundurowych powiatu radzyńskiego.

W halowym turnieju „Służb Mundurowych” w piłce nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Radzynie Podlaskim zmierzali się policjanci, strażacy i ratownicy medyczni.



Organizatorami turnieju byli Komendant Powiatowy Policji w Radzynie Podlaskim oraz Terenowy Zarząd NSZZP w Radzynie

Pierwsze miejsce zajęli strażacy. Przyznane zostały także dodatkowe wyróżnienia. Tytuł

„Najlepszego Zawodnika” turnieju przypadł dla Wojciecha Żuka z reprezentacji Pogoto-

wia. Najlepszym bramkarzem uznano asp. szt. Marcina Sikorę z radzyńskiej komendy.

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Jadwiga Wołowska
92 lata zm. 06.12, Drelów
Zygmunt Nestoruk,
80 lat zm. 12.12, Łukowisko
„UPPUK” Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740

PARCZEW

Magdalena Jurkiewicz
zd Jagiełło
43 lat, zm. 09.12. Parczew
Janina Szczerbińska
95 lat, zm. 10.12. Parczew
Regina Armacińska
88 lat, zm. 11.12. Sosnowica
Kazimiera Zmysłowska
91 lat, zm. 12.12. Tyśmienica
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Franciszka Bobruk
86 lat, zm. 08.12. Ostrówki

Jerzy Lalak

68 lat, zm. 10.12. Jaski

Józef Bącik

79 lat, zm. 10.12. Wola Osowińska

Bogusław Banach

66 lat, zm. 10.12. Olszewnica

Kazimiera Zaborek

68 lat, zm. 11.12. Lichty

PUK Radzyń Podl.

Tel. 83 352 63 89

Nadzieja Wardziak

79 lat, zm. 10.12. Worsy

Bronisława

Jędruchniewicz

85 lat, zm. 05.12. Kąkolewnica

Wanda Olszewska

88 lat, zm. 08.12. Olszewnica

Usługi Pogrzebowe Olimp

Tel. 693 294 820

ŁUKÓW

Ryszard Świerczewski,
56 lat, zm. 07.12. Szczalib

Alina Niedzińska

64 lata, zm. 09.12, Łuków

Stanisława Kamecka

73 lata zm. 08.12, Łuków

Regina Niedzielak

86 lat zm. 08.12, Zembry

Kazimierz Zajac

58 lat zm. 08.12, Gręzówka

Stanisław Kudlak

85 lat zm. 10.12, Stoczek

Łukowski

Zygmunt Świeczak

60 lat zm. 10.12, Stoczek

Łukowski

Zygmunt Piech

67 lat zm. 10.12, Łuków

Henryk Okniński

77 lat zm. 10.12, Łuków

Janusz Śledź

51 lat zm. 11.12, Zofibór

Stanisława Józwik

84 lata zm. 12.12, Trzebieszów

Danuta Kamecka

55 lat zm. 13.12, Łuków

Dariusz Górniak

51 lat zm. 30.11, Stoczek

Łukowski

Tadeusz Rybitwa

88 lat zm. 08.12,

Zwola Poduchowna

Franciszka Chruściel

92 lata zm. 09.12, Łuków

Jadwiga Kur

60 lat zm. 13.12, Serokomla

BIAŁA PODLASKA

Feliksa Płaczaszek

88 lat zm. 06.12, Biała Podl.

Anna Ignaciuk

94 lata zm. 10.12,

Ortel Królewski Drugi

Franciszka Kalicka

99 lat zm. 09.12, Musiejówka

Zofia Pluta

92 lata zm. 10.12, Biała Podl.

Leokadia Olichwierowicz

91 lat zm. 11.12, Łomazy

Stanisław Szlaski

81 lat zm. 12.12, Biała Podl.

„Hades” w Białej Podl.,

tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wiszniaka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka ☎ **693 294 820**
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES

Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, pan na Międzyrzeczu i namiestnik Galicji Między Międzyrzeczem, Krakowem, Lwowem i Wiedniem

Czterdzieści tysięcy hektarów wokół Międzyrzecza Podlaskiego to nie była główna fortuna Andrzeja Potockiego.

Znacznie więcej niż w Kongresówce miał w Galicji, na Ukrainie, na Morawach i na Węgrzech. Tu dwie kopalnie, tam kilka cukrowni, ówde huty, rafinerie, cegielnie - fortuna więcej niż zająca. Ale życie - najdosłowniej - poświęcił polityce i służbie cesarzowi Austro - Węgier, Franciszkowi Józefowi.

Dla mniej biegłych w matematyce: czterdzieści tysięcy hektarów to mniej-więcej o połowę więcej niż powierzchnia dzisiejszej gminy Międzyrzec Podlaski. Rozmawiamy więc o naprawdę poważnych pieniądzach.

Godny dziedzic godnego majątku

W ręce Potockich, gałęzi z Krzeszowic, majątek Międzyrzecz trafił w 1885 roku, przekazany przez Aleksandrę Potocką, wdowę po właścicielu Wilanowa, Auguste Potockim. Nowy właściciel, hrabia Andrzej, miał wtedy 24 lata, co jednak oznaczało już wiek w pełni dojrzały - z tytułem doktorskim ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, za chwilę miał stawiać pierwsze kroki w służbie dyplomatycznej Jego Cesarsko - Królewskiej Mości. Wyliczenie szczegółów dóbr, przedsiębiorstw i funduszy, którymi dysponowała ta niezwykle obrotna rodzina, robi kolosalne wrażenie. 19 tysięcy hektarów w Krzeszowicach, ponadto zaś dwie kopalnie węgla (w Sierszy i w Tenczynku), kopalnie galmanu i ołowianki w Węgierskiej Górze,



Hrabia Andrzej Kazimierz Potocki nabył dobra Międzyrzecze w 1885 roku. Bywał nad Krzną stosunkowo rzadko: więcej majątku miał w Galicji, na Ukrainie i na Węgrzech. We Lwowie z kolei urzędował jako cesarski namiestnik. Zginął postrzelony przez ukraińskiego studenta

Trzebieńce i Żarach, fabryka bieleńcowa w Krzu, huta cynkowa w Myślachowicach, rafineria nafty w Trzebini, kopalnie gliny ogniotrwałej w Grójcu i Porębie, cegielnia w Krzeszowicach, kilka tartaków i dwie gorzelnie, na Ukrainie Burzanka-Wilkowce (27 000 ha), a nadto dwie cukrownie w gub. kijowskiej.

Same tylko cukrownie dawały mu 450 000 zł reńskich

(w przeliczeniu na walutę austriacką; dla porównania urzędnik w gminie zarabiał rocznie 15 złr, możemy się doliczyć więc 90 mln dzisiejszych zł!) rocznego dochodu. Ponadto był właścicielem

dóbr Szlatina, Szakacs i Madroź na Węgrzech oraz Odrau na Morawach. Ten majątek nie tylko przynosił bajeczne dochody, ale został również pomnożony. Słynął też jako kolekcjoner pasów słuckich i innych pamiątek historycznych. Tyle formalności, bo zarządzanie i pasja kolekcjonerska były najbardziej prozaicz-

ną częścią działalności hrabiego Andrzeja.

W pokornej służbie Jego Cesarskiej Mości

W 1886 roku wstąpił do służby dyplomatycznej CK monarchii. Pracował w ambasadach w Paryżu, Madrycie i Londynie, otrzymał również godność szambelana cesarskiego. Po powrocie do kraju rzucił się w wir polityki galicyjskiej. Pełnił funkcję radnego w Krakowie, bezskutecznie ubiegał się o urząd prezydenta miasta (przegrał z Józefem Friedleinem). Zasiadał i prezesował w licznych stowarzyszeniach, zarówno ziemiankich jak i gospodarczych. W 1895 roku wybrano go na posła do parlamentu w Wiedniu. Nie czuł się tam obco: były w Austro - Węgrzech gabinety rządowe, gdzie istotne role odgrywali Polacy, stanowiąc ścisłą elitę polityczną. Dał się poznać jako dobry mówca, skuteczny negocjator budżetowy. Potrafił wyjść poza konserwatywno - ziemiańskie uprzedzenia, namawiał do współpracy nawet ruch ludowy, który miał w jego sferze opinię niebezpiecznego i wywrotowego.

W 1903 otrzymał najwyższy urząd z dostępnych - Franciszek Józef mianował go namiestnikiem Galicji.

Wyzwał było przed nim mnóstwo: rewolucyjne wrzenie z wybuchem 1905 roku, rosnący nacjonalizm ukraiński, strajki rolne, protesty lekarzy... Zreżnie balansował między zdecydowanym oporem przeciw demonstracjom i aktom przemocy inspirowanym przez socjalistów a dość koncyliacyjną postawą wobec ich konkurencji politycznej. „Zatelegrafować proszę

do Cesarza, że byłem zawsze Jego wiernym sługą”

Podjął nawet niesłychanie ryzykowną operację unormowania relacji między monarchią, Polakami a rozwijającym się ruchem ukraińskim, zresztą też niezmiernie wówczas zróżnicowanym. O ile inne jego działania były krytykowane na zasadzie, że „jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”, o tyle w sprawie ukraińskiej po chwili okazał się być tym, który wszystkich rozłożył. Zakończyło się to tragedią. W kwietniu 1908 roku do jego gabinetu wszedł (albowiem w tamtych wysoce niedemokratycznych czasach na wizytę u namiestnika można się było po prostu zapisać, w korytarzu siedziało wówczas jeszcze kilku ukraińskich chłopów...) student filozofii, Michajło Syczyński i oddał do hrabiego kilka strzałów z rewolweru.

Zastrzelił go ukraiński student filozofii

Zamachowca pojmano (co ciekawe, zdołał uciec z więzienia i trop się urwał), jednak na pomoc było za późno. Potocki zachował przytomność, zadysponował jeszcze majątkiem i nakazał wysłanie telegramu do cesarza z zapewnieniami o ciągłej wierności. Po uroczystym pożegnaniu we Lwowie, pochowano go w głównej rodowej siedzibie w Krzeszowicach. Włóczę międzyrzeczka przejął po nim jego syn, Andrzej Maria Potocki. Ten też był postacią nietuzinkową, uosabiającą najlepsze cechy polskiej arystokracji. Świetny gospodarz, człowiek wysokiej kultury, osobiście bardzo pobożny, oddany i czynny patriota, żołnierz, porucznik rezerwy 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, od 1920 roku adiutant gen. Władysława Sikorskiego i uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. Został zamordowany przez zrewoltowanych Ukraińców.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama wjazdowa na lotnisko w Maryninie koło Radzyna Podlaskiego, zdjęcie wykonane ok. 1954 roku, znalezione na portalu www.odkrywca.pl. Przed wojną na lotnisku rozlokowana była 55. eskadra bombowa 5. pułku lotnictwa Brygady Bombowej. Składała się z 10 samolotów PZL.23B Karaś, jednego samolotu Fokker F.VIIB/3m i jednego samolotu RWD-8. Lotnisko w Maryninie było jednym z satelitarnych dla głównego, o znaczeniu strategicznym, mieszczącego się w Małaszewiczach i Białej Podlaskiej. Potem wykorzystywane było przez Niemców już w czasie napaści na Związek Sowiecki, następnie było też lotniskiem polowym Luftwaffe, nie posiadało zbyt rozbudowanej infrastruktury. Stacjonowały tam Messerschmidty 110 i Heinkle 111. W tym czasie były tam dwa pasy startowe oraz filialne lądowiska w Koczergach i Kopinie. Po wojnie w Maryninie stacjonowała m. in. 4. Eskadra Wyszczolenia Pilotów Szturmowych oraz 7. i 11. Eskadra Wyszczolenia Podstawowego, wyposażona w Iliuszyny 10 i Iliuszyny 2. Było to lotnisko szkoleniowe. W latach 60-tych uczył się tu latać na „Biesie” m. in. Mirosław Hermaszewski. Działało do lat 80-tych. Obecnie pas startowy jest rozebrany (z płyt powstało pewnie parę chlewików), zniknęły zbiorniki, tylko wprawne oko jest w stanie zidentyfikować ślady infrastruktury, raz na jakiś czas ktoś natrafi na, ciągle niebezpieczną, amunicję. Funkcjonuje też prywatne lotnisko

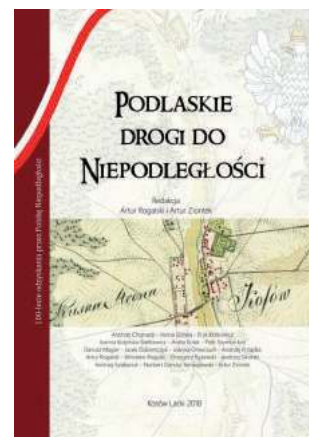


Historyczna jazda obowiązkowa

Cenna książka na stulecie niepodległości

Jednym z akordów świętowania rocznicy 11 Listopada jest wydawnictwo „Podlaskie drogi do Niepodległości”. W różnorodnym zbiorze artykułów każdy z miłośników lokalnej historii znajdzie z pewnością coś dla siebie.

Ostatnie miesiące to wysyp okolicznościowych publikacji związanych z listopadowym świętem. Dla miłośników historii Północnej Lubelszczyzny szczególnie ciekawy może okazać się zbiór artykułów wydany w Kosowie Lackim „Podlaskie drogi do Niepodległości”. Na 500 stronach znajdziemy materiał niesłychanie zróżnicowany, ukazujący rozmaite zjawiska i osoby, które znalazły swój punkt zborny w momencie odrodzenia państwa polskiego.



Książki można szukać w księgarniach z literaturą regionalną, kosztuje ok. 35 zł. Pozycja jest też dostępna w internecie w wersji elektronicznej

Autorami są badacze związani m.in. z Siedlcami, Radzynie i Międzyrzeczem Podlaskim. Całość podzielona jest na trzy działy: „Rody - ludzie - tradycje domowe”, „Duchowość i kultura”, „Tradycje ideowe

i militarne”. Uwagę zwracają teksty Artura Rogalskiego „Sztafeta, czyli kilka (wybranych) cytatów książkowego leitmotywu niepodległości”, Andrzeja Szabaciuka „Polityka władz carskich wobec Kościoła greckokatolickiego na południowym Podlasiu w latach 1863-1875”, Artura Zientka „Feliks Bartczuk (1846-1946) - ostatni weteran powstania styczniowego”, Dariusza Magiera „Sto lat przeciwko Niepodległej. Państwo polskiej wspólnoty narodowej i jego wrogowie - casus Podlasia”, Andrzeja Prządki „Podlasie w walkach narodowo - wyzwoleniczych w latach 1794- 1918” z liczącą 1,5 tys. bibliografią tematu czy obszerny artykuł „Do sanktuarium... Podlaskie pielgrzymowanie jako oręż tożsamościowy”, autorstwa Joanny Omieciuch.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Jak będzie wyglądał świat bez Sebastiana Matuszewskiego? Podsumowanie jesieni w wykonaniu Orłąt Łuków

Na trójkę z plusem, cztery minus



Damian Soćko jesienią zdobył sześć goli i był najsukuteczniejszym strzelcem Orłąt

Dziesiąte miejsce i 19 punktów. Sześć zwycięstw, remis oraz osiem porażek. Jeden mecz zaległy z Włodawianką. 20 goli strzelonych, 24 stracone. Tak w skrócie zaprezentowały się łukowskie Orłęta w pierwszej części sezonu IV ligi.

MECZ PO MECZU ORŁĄT

WŁODAWIANKA - ORŁĘTA

0:4

Bramki: Siemieniuk 7', Soćko 10' (k), Sowisz 52', Bulak 86'.

ORŁĘTA - HETMAN

1:4

Bramki: M. Ebert 18' - Olszak 26', Oziemczuk 39', 45', Skoczylas 68'.

KRYSZTAŁ - ORŁĘTA

1:0

Bramka: Rybka 90+4' (k).

ORŁĘTA - LUBLINIANKA

2:3

Bramki: M. Ebert 41', Skrzypek 71' - Milcz 26', 34', Rapa 90'.

TOMASOVIA - ORŁĘTA

1:0

Bramka: Orzechowski 14'.

ORŁĘTA - GÓRNIK II

1:2

Bramki: Kierych 33' - Rogala 64', Olszewski 79'.

ŁADA - ORŁĘTA

0:1

Bramka: M. Ebert 17'.

ORŁĘTA - HUCZWA

2:0

Bramki: Matuszewski 57', Soćko 61'.



Największym objawieniem jesieni był młody Adrian Siemieniuk. Zawodnik wypożyczony z Podlasia Biała Podlaska dopiero zaczął przygodę z dorosłą piłką, a prezentował się bardzo dobrze, często dając jakość łukowianom



Trudno wyobrazić sobie Orłęta bez Sebastiana Matuszewskiego. Najprawdopodobniej w następnym numerze przedstawimy rozmowę z 31-latkim, który zdecydował się skończyć z piłką nożną na wyższym poziomie

POLESIE - ORŁĘTA

3:1

Bramki: Duduś 15', 25', Miśnarz 78' (k) - Soćko 61'.

ORŁĘTA - POWIŚLAK

0:0

RUCH - ORŁĘTA

2:3

Bramki: Taradyś 55', Bułhak 73' (k) - Soćko 8', 57', Kierych 67'.

KŁOS - ORŁĘTA

1:3

Bramki: Fornal 15' - Sowisz 43', Soćko 80', Dołęga 90+3'.

ORŁĘTA - VICTORIA

0:2

Bramki: Fronc 61', Sobiech 82'.

LEWART - ORŁĘTA

5:1

Bramki: Budzyński 26', 90+1', Szkutnik 43', Fularski 70', Pokrywka 87' - Siemieniuk 23'.

ORŁĘTA - START

1:0

Bramka: Bulak 2'.

STRZELCY ORŁĄT

6 goli - Damian Soćko

3 gole - Mateusz Ebert

2 gole - Jakub Bulak, Krzysztof Kierych, Adrian Siemieniuk, Sebastian Sowisz

1 gol - Jakub Dołęga, Sebastian Matuszewski

M.P.

ROZMOWA Z Robertem Różańskim, trenerem Orłąt Łuków

Nie pomyliłem się, chociaż punktów mało



W Jaką ocenę w skali szkolnej postawiłbyś swojej drużynie za jesień?

- Trzeba być wymagającym. Postawiłbym cztery mniej, może trzy z plusem. Przed sezonem myślałem o miejscu osiem - dziesięć. Moje przypuszczenia się potwierdziły, ale po analizie doszedłem do wniosku, że mogliśmy zdobyć kilka punktów więcej. Szczególnie w pierwszych kolejkach, co prawda z dobrym zespołami, które są w czubie tabeli, oddaliśmy za dużo „oczek”. Z drugiej strony, podczas przystępowania do ligi, okazało się, że mam do dyspozycji węższą kadrę niż w Klasie Okręgowej. Kilku zawodników nie było w stanie pogodzić swoich obowiązków z większym wyżywaniem, jakim były treningi i gra na wyższym poziomie rozgrywkowym.

W Przede wszystkim Jakub Wiśniewski...

- Dokładnie. Obiecał, że będzie reprezentował Orłęta jesienią. Chwilę po rozpoczęciu rozgrywek wyjechał do Anglii. Z nim zespół czułby się pewniej w obronie. Musiałem sobie radzić, a do wyboru miałem dwóch młodzieżowców. Postawiłem na Jacka Kopcia. Okazał się to dobry wybór. Nie osłabił drużyny, a wielokrotnie ratował nas przed stratą bramki. Oczywiście, popełniał błędy, ale kto ich nie robi.

W Miałeś obawy, jak poradzi sobie zespół na wyższym poziomie rozgrywkowym. Pamiętasz dokładnie, jak wyglądały losy: Dwernickiego, Victorii, Gromu, Unii Krzywda, Agrotexu Milanów. Wszystkie po sezonie opuściły IV ligę i nawet w Klasie Okręgowej nie potrafiły się odnaleźć...

- Nigdy nie można tego wykluczyć. Sport uczy pokory, chociaż znając umiejętności swoich zawodników, wierzyłem w ich postawę. Założyliśmy sobie cel, który udało się zrealizować. Niektórzy

trenerzy skazywali nas na los wymienionych przez ciebie drużyn. Na szczęście mocno się pomylili.

W Który z zawodników jest największym wygranym pierwszej rundy?

- Nie pomyliłem się, jeśli powiem, że Adrian Siemieniuk. Debiutował w dorosłej piłce. Wprawdzie pół roku spędził w trzeciej lidze w Podlasiu, ale tylko trenował. Zagrał dosłownie kilka minut. U mnie dostał poważną szansę i ją wykorzystał. Potrzebował trochę czasu, by postawić się na grę w seniorach. Dla mnie był ważną postacią Orłąt.

W Kto zawiódł?

- Mieliliśmy bardzo wąską kadrę. Każdego doceniałem, że reprezentuje żółto-czerwone barwy. Może trochę więcej spodziewałem się po Adrianie Czerskim. Nie dostał ode mnie zbyt wielu minut do grania. Nie traktuję tego gracza jako zawodnika, ale przegrał rywalizację o pozycję. Może być najmniej zadowolony z ilości czasu, jakie spędził na boisku.

W Po którym spotkaniu byłeś najbardziej zadowolony?

- Inaugurację mieliśmy na boisku we Włodawie, gdzie zawsze ciężko o punkty. Wygraliśmy różnicą czterech goli. Przeciwnik pomógł nam swoją niefrasobliwością. Grali wysoko w obronie i tym umożliwili nam na łatwe przedostawanie się pod ich bramkę. Mieliliśmy kilka dobrych występów. Przegraliśmy z Górnikiem II łączną, a już do przerwy powinniśmy wygrywać trzema bramkami. To opinia trenera przeciwników.

W A po którym byłeś wściekły?

- Było kilka takich spotkań, w których traciłymi bramki w ostatnich sekundach meczów. Przykład? W Werbkowicach sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką, gdzie tylko on widział przewinienie mojego zawodnika. Z Lublinianką

przegrywaliśmy różnicą dwóch goli, ale umieliśmy wyrównać. Mieliliśmy przewagę, a po stałym fragmencie przegraliśmy w ostatniej minucie. To był trudny moment dla drużyny. Mieliliśmy wtedy serię pięciu porażek z rzędu.

W Przeciętny kibic nie wiedział, że są problemy finansowe w klubie. Nie dalać tego odczuć...

- Nikt nie narzekał, że nie dostaje ani złotówki za swoją pracę. To nie była łatwa sytuacja. Dobre wyniki w Klasie Okręgowej pomagały w utrzymaniu atmosfery. Chłopcy mieli z tyłu głowy problemy klubu, ale nie pokazywali tego na zewnątrz, nie żalili się w mediach, a ciężko pracowali na treningach. Gdyby było inaczej, nie wiem, czy dzisiaj byłibyśmy w czwartej lidze. Zapewne nie byłoby komu grać w Orłętach.

W Kiedy sytuacja się poprawiła?

- Kurator działający w klubie podał termin i się z niego wywiązał. Chciałbym podkreślić jego rolę w klubie. Często zdarza się, że taka osoba przeszkadza. U nas pomagał. Dziękujemy mu za pracę na rzecz Orłąt.

W Wiosną w zespole zabraknie Sebastiana Matuszewskiego?

- Kiedyś każdy musi zejść ze sceny. Żałuję jego decyzji. Sebastian dawał drużynie dużo siebie jako człowieka i zawodnika. Młodzi mogli się od niego uczyć. Przychodzi taki moment, że trzeba powiedzieć „dziękuję”. Tak stało się w przypadku „Seby”. Mieszka i pracuje w Warszawie i w dalszym ciągu nie jest w stanie godzić obowiązków.

W Kiedy wracacie do treningów?

- 15 stycznia. Mamy w planach sześć lub siedem sparingów. 17 marca zagramy zaległy mecz z Włodawianką. Szukamy zawodników, którzy wzmocnią i poszerzą kadrę Orłąt.

PIŁKA NOŻNA Jak będzie wyglądać Huragan pod wodzą Damiana Panka? Daniel Wajszczuk zrobił dobrą robotę

Prawie pewny IV-ligowiec

Kibice w Międzyrzecu Podlaskim zacierają ręce. Już w następnym sezonie mogą zobaczyć swoich ulubieńców w długo oczekiwanej IV lidze. Po raz ostatni drużyna grała na tym poziomie w rozgrywkach 2010/2011.

MECZ PO MECZU HURAGAN

Huragan - Olimpia Okrzeja 7:0

Bramki: Olszewski 12' (k), Korgol 28', 87', Bakan 32' (s), Kurenda 60', 85', R. Kwaśniewski 74'.

ŁKS Łazy - Huragan 0:4

Bramki: Wojtczuk 75', 90', Kurenda 84', Chudowolski 88'.
Huragan - Unia Żabików 4:0
Bramki: Chudowolski 20', Wojtczuk 69', 83', Mielnik 80'.

Kujawiak Stanin - Huragan 2:7

Bramki: Tronowski 82', Khar-mushka 90+3' - Olszewski 14' (k), Chudowolski 37', 84', 90', Wojtczuk 56', 80', Sierpień 81'.



Mistrz rundy jesiennej - Huragan Międzyrzec Podlaski

Agrotex Milanów - Huragan 1:2

Bramki: K. Niewiadomski 38' - Wojtczuk 85', Góralski 90'.

Huragan - Grom Kąkolewnica 2:0

Bramki: Chudowolski 17', Olszewski 50' (k).

Unia Krzywda - Huragan 1:2

Bramki: D. Nankiewicz 55' - Kępka 44' (s), Czumer 78'.

Huragan - Bizon Jeleniec 2:1

Bramki: Chudowolski 41',

Weręgowski 44' - M. Botwina 60' (k).

Bad Boys Zastawie - Huragan 1:4

Bramki: 75' - Chudowolski 1', Korgol 30', Mirończuk 53', Mielnik 88'.

Huragan - Granica Terespol 1:1

Bramki: Wojtczuk 23' - Śre-niawski 35'.

Tytan Wisznice - Huragan 1:5

Bramki: P. Kisiel 28' - We-ręgowski 43', Kopiś 51' (s),

P. Kisiel 62' (s), Sierpień 79', Chudowolski 82'.

Huragan - Sokół Adamów 1:2

Bramki: Sierpień 13' - Cąkała 5', Sokołowski 51'.

PUCHAR POLSKI HURAGANU Orzeł Czemierniki - Huragan 0:4

Bramki: R. Kwaśniewski 5', 11', Góralski 70', Chudowolski 79'.

31.03. Bizon Jeleniec - Huragan

M.P.



Pilkarze Huraganu mieli powody do zadowolenia. Na pierwszym planie Kacper Chudowolski, który cieszy się po trafieniu z Gromem Kąkolewnica

ONI ZROBILI LIDERA JESIENI

BRAMKARZE

Krzysztof Płodowski, Łukasz Bierdziński

OBROŃCY

Krzysztof Jędruchiewicz, Mateusz Panasiuk, Karol Góralski, Alan Olszewski, Kacper Stalewski, Iwo Czumer, Łukasz Mirończuk

POMOCNICY

Kacper Chudowolski, Hubert Sierpień, Jacek Mielnik, Artur Kwaśniewski, Rafał Korgol, Adrian Kowalewski, Rafał Kwaśniewski, Kacper Weręgowski, Szymon Łukanowski, Michał Grudziński

NAPASTNICY

Piotr Wojtczuk, Paweł Muszyński, Michał Kurenda, Igor Paczusi

ROZMOWA Z Danielem Wajszczukiem, byłym trenerem Huraganu

Nie rewolucja, a ewolucja

W Czy przed startem sezonu zakładałeś tak dobry wynik?

- Liczyłem na to. W pierwszej części rozgrywek „wykręciliśmy” bardzo dobry wynik. Jednocześnie zwycięstw, remis i jedna porażka w ostatnim meczu to naprawdę znakomity rezultat. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, która drużyna jesienią była najlepsza. Wiadomo, że w sporcie nic nie można zakładać, ale na to liczyłem. Znałem siłę zespołu, ale nie było tego pewny na sto procent. Taki był plan, by zacząć mocno i wskoczyć na pozycję lidera.

W Wydawało się, że ciężko będzie uzupełnić brak Huberta Łukanowskiego?

- Wiele osób mnie o to pytało. Wiadomo, że „Bercik” był bardzo ważną postacią zespołu. To nasz kapitan, znakomity strzelec, kreator akcji ofensywnych. Kiedyś wszyscy patrzyli na niego. Przed sezonem wszyscy musieli się szybko przestawić na jego brak. To skonsolidowało zespół i jak widać po wynikach, jego brak wcale nie odbił się na naszej postawie. Dzięki temu stworzyła się drużyna. Ponadto straciliśmy Filipa Kwaśniewskiego, który wyjechał na studia i do pracy do Lublina.

W A nowe twarze?

- Przyszedł młody Sebastian Weręgowski oraz Hubert Sierpień i Paweł Muszyński z Gromu Kąkolewnica.

W Co było najsilniejszą bronią zespołu?

- Dużą rolę odegrało przygotowanie motoryczne. Tego jestem pewny. Chłopcy biegali od pierwszej do ostatniej minuty. Cieszyłem się z naszej zespołowości. Miałem to szczęście, że na każdej pozycji był wartościowy zawodnik. Żaden chłopak nie „kulał”. W innych zespołach są może nieco lepsi gracze w poszczególnych formacjach, ale to nie przekłada się na jakość całego zespołu. Jak pokazują wyniki, potrafiliśmy to wykorzystać.

W Pamiętam, jak po jednym z meczów mówiłeś o team spirit...

- To było naszą mocną stroną. Już mówiłem, stworzył się zespół. Chłopcy zrozumieli, że liczy się dobro drużyny, a nie indywidualne osiągnięcia i statystyki. W trudnych momentach potrafiliśmy się podnieść. Jeden mobilizował drugiego i stąd taki wynik.

W Po którym meczu byłeś najbardziej zdenerwowany?

- Tak na „gorąco”, byłem wnerwiony po meczu z Granicą Terespol. Zremisowaliśmy. Rywale w ostatnim kwadransie nie chcieli grać w piłkę, a my nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Popełnialiśmy proste błędy, piłka nas się nie słuchała. Mimo optycznej przewagi, większej „pary”, skończyło się podziałem punktów.

W A który bój najbardziej cieszył?

- Największa radość smakowała po spotkaniu z Agrotexem Milanów. Długimi momentami nam nie szło. Przegrywaliśmy. Dopiero w końcówce zdobyliśmy dwa gole. To wtedy po raz pierwszy tak dobitnie pokazaliśmy charakter.

W Kto był największym przegranym rundy?

- Paweł Muszyński. Znamy się ze wspólnej pracy w Gromie Kąkolewnica. Miał być dużym wzmocnieniem. Pokładałem w nim wielkie nadzieje, a jeszcze sezon na dobre się nie zaczął, a on skreślił kolano. Wpadł na siedem kolejek. Pojawił się na meczu właśnie z Gromem i znów doznał urazu. Stracił pierwszą część sezonu.

W Ktoś zaskoczył na plus?

- Alan Olszewski. Od zawsze

nominalny środkowy pomocnik. Przed inauguracją w sparingu z Orłętami Łuków wstawiłem go na środek obrony. Coś mi podpowiadało, by tak uczynić i nie zawiodłem się. Alan zagrał świetną rundę. Przegraliśmy i zremisowaliśmy spotkania, w których on nie mógł wystąpić. To chyba nie przypadek.

W Największa gwiazda drużyny?

- Rafał Korgol. Zawsze gra na sto procent. Trudno wyobrazić sobie Huragan bez tego zawodnika.

W Wiadomo, że podziękowano Tobie za pracę. Zastąpił Ciebie Damian Panek. Czy oddałeś w ręce nowego trenera dobrą drużynę?

- Sucho fakty mogą tylko potwierdzić to, co udało mi się zrobić z tym zespołem. Jeśli Damian będzie miał pomysł na uzupełnienie składu, powinno być dobrze. Sam szukałbym dwóch, może trzech zawodników, by poszerzyć kadrę i wydobyc jakość. Nie wyobrażam sobie przebudowy drużyny. To nie wpłynie dobrze na ekipę. Nie ma o tym mowy. Wiem, że Panek nie chce robić rewolucji, a bardziej iść w stronę ewolucji.

W A co z Tobą?

- Nie wiem. Nie mam sprzeczowanych planów.

W Z tego co wiem, dostałeś propozycję bycia asystentem Panka?

- Pomidor. Jest duży znak zapytania. Duży znak zapytania.

Nie wyobrażam sobie przebudowy drużyny. To nie wpłynie dobrze na ekipę. Nie ma o tym mowy

PIŁKA NOŻNA Pod patronatem Wspólnoty

Zagraj w Halowych Mistrzostwach Okręgu

Przed nami XXI edycja Halowych Mistrzostw Okręgu grup młodzieżowych, które organizuje Białskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. W związku czekają na zgłoszenia drużyn, które będą chciały wziąć udział w tych prestiżowych zmaganiach.

W rozgrywkach każdy klub będzie mógł wystawić po jednej drużynie. W kategoriach najmłodszych: skrzat, żak młodszy, orlik młodszy po dwie ekipy. W sumie zaplanowanych jest dziewięć turniejów.

Kategorie i roczniki

Junior starszy (2000 i mł.), junior młodszy (2002 i mł.), trampkarz starszy (2004 i mł.), młodzik starszy (2006 i mł.), orlik starszy (2008 i mł.), żak starszy (2010 i mł.), żak młodszy (2011 i mł.), skrzat (2012 i mł.).

TOP-54 z pucharem

W poprzednim roku klasyfikację generalną wygrał AP TOP-54 Biała Podlaska, który wyprzedził Orłę Łuków oraz Orłę Radzyń Podlaski. W sumie wystąpiło 15 przedstawicieli klubów. Puchar dla TOP-u za zajęcie pierwszego miejsca w Halowych Mistrzostwach Okręgu został wręczony przez Przewodniczącego Wydziału Gier BOZPN - Stanisława Lesiuka podczas IX Letniej Gali Piłkarskiej w czerwcu w Międzyrzeczu Podlaskim.

Statystyki

W minionych rozgrywkach wystąpiło 26 klubów, czyli 1090 zawodników i zawodniczek. W sumie w dziewięciu turniejach zagrało 109 drużyn. Rozegrano 230 meczów, w których padło 569 goli.

Jak się zgłosić?

Zgłoszenia pobrane ze strony www.bozpn.pl należy przesłać do 23 grudnia na adres Białskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ul. Piłsudskiego 38, 21-500 Biała Podlaska lub poprzez e-mail pilka@bozpn.pl.

Prawie komplet

W tegorocznej edycji XXI Halowych Mistrzostw BOZPN grup młodzieżowych odbędzie się dziewięć turniejów. Znamy osiem terminów oraz miejsc, gdzie odbędą się zmagania.

9 lutego, juniorzy starsi - ZPO nr 2 w Międzyrzeczu Podlaskim

3 lutego, juniorzy młodzi - SP nr 5 w Białej Podlaskiej

10 lutego, trampkarze starsi - SP nr 5 w Białej Podlaskiej (IX Memoriał im. Władysława Wójcickiego)

23 lutego, młodzicy starsi - ZS w Komarówce Podlaskiej

24.02., orlicy starsi - Publiczne Gimn. w Krzewicy

2 lutego, orlicy młodzi - MOK w Terespolu (VII Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego)

26 stycznia, żacy starsi - SP nr 2 w Łukowie

16 lutego, żacy młodzi - ZPO w Radzyniu Podlaskim
???.?, skrzaci - ???



ROZMOWA ZE Stanisławem Lesiukiem, głównym organizatorem Halowych Mistrzostw Okręgu

Zapewne pięknie „setka”

Przed nami 21. seria Halowych Mistrzostw Okręgu. Nie znudziło się?

- Wręcz przeciwnie. Co roku bijemy rekordy ilości drużyn czy uczestników. Mam zadanie na następne mistrzostwa. Marzy mi się, by we wszystkich turniejach wystąpiło ponad sto zespołów. Przed rokiem było

o dziewięć więcej. Oby teraz było jeszcze lepiej.

Pamięta pan pierwszą edycję?

- Bardzo dokładnie. To było w 1999 roku. Zawody odbyły się w starej hali AWF-u oraz w terespolskiej „Dwójce”. Rywalizowali chłopcy z roczników 1985 i 1986. Wśród starszych najlepszy był Orlik-2 Biała Podlaska. Najlepszym bramkarzem uznano Łukasza Krupę (Orłę Radzyń Podlaski), a zawodnikiem Łukasza Bańkowskiego z ekipy zwycięzców. Wśród młodszych triumfował AZS Podlasie, drugi był Orlik-2, a trzeci Huragan Międzyrzec Podlaski. Nagrodę najlepszego bramkarza otrzymał Tomasz Siennicki (LKS Terespol), a najlepszym strzelcem i zawodnikiem

został Karol Filipek (AZS). Wśród wyróżnionych znaleźli się: Artur Więcierzewski z Orlika-2 oraz Michał Kotowski (LKS Terespol). Rok później grali

juniorzy z 1987 rocznika oraz seniorzy. To był pierwszy i ostatni występ dorosłych zespołów.

Czy wtedy spodziewał się pan, że mistrzostwa będą w tym miejscu, w jakim są teraz?

- A skąd. Kto mógł to przewidzieć.

Od początku była tradycyjna gorąca kielbaska dla wszystkich uczestników?

- Wprowadziliśmy to dosyć niedawno.

Czy inne okręgi również organizują podobne imprezy?

- W Lublinie nie dzieje się nic. W Chełmie próbują, a w Zamościu grają tylko seniorzy.

Nie było chwili zwątpienia?

- Nie mogło być takiej sytuacji. Cieszy mnie radość zawodników, którzy mogą rywalizować o miano najlepszych. Turnieje najmłodszych gromadzą wielkie widownie, przyjeżdżają rodzice.

Czyli zapotrzebowanie nie maleje?

- Spokojnie. Zapotrzebowanie jest ogromne. Były kategorie, gdzie grało po 16 zespołów. Mogło i więcej, jednak wtedy trzeba byłoby organizować zawody w dwóch halach. Nie wariujemy. Wystarczy to, co jest.



M.P.

Magia Krzny wciąż działa

Już po raz drugi klub sportowy Krzna Rzeczycy podjął się akcji Szlachetnej Paczki.

- Mamy nadzieję, że święta w domu pani Joanny i pana Karola będą wyjątkowe - mówi Łukasz Łosicki.

Prezes Krzny wraz z kibicami, zawodnikami i rodzicami młodych piłkarzy podjęli się zorganizowania pomocy rodzinie w bardzo ciężkiej sytuacji. - Serce się radowało, jak widziałem, że ludzie chcą się z nami jednoczyć i razem pomagać. Kiedyś już to mówiłem, ale powtórzę po raz kolejny. Pomaganie jest fajne i każdy z nas może kiedyś potrzebować pomocy. Pamiętajmy, że dobro wraca - dodaje.

W weekend odbyło się prze-



- Mamy nadzieję, że święta w domu pani Joanny i pana Karola będą wyjątkowe - mówi Łukasz Łosicki

kazanie paczek, ale wcześniej ich organizacja i pakowanie. Mnóstwo fantastycznych ludzi zebrało się w remizie OSP w Rzeczy, by nieść pomoc w organizacji ogłoszonej przez klub. Nikt nie spodziewał się tak liczego przybycia chętnych oraz tak wielkiej hojności.

Ta fantastyczna akcja nie udałaby się, gdyby nie piłkarze Krzny, rodzice, dzieci z Akademii Żak Krzna, Kamil z Aleksandrą, Michaliną i Amelią - Ferma Drobie Chibowscy - sponsorzy pralki dla pani Joanny, firma Grzeje mnie to - Macieja Pietruszki. M&M Mariusza Małaszuka. Klub Seniora w Rzeczy, Publiczna Szkoła Podstawowa w Rzeczy, mieszkańcy miejscowości, Marcin Marciniak z firmy ARTMAR oraz sołtys Stanisław Kurenda. - Kochamy robić z wami takie akcje - kończy Łosicki.

M.P.

Sukcesy w zimnej wodzie

Przejechali blisko 400 kilometrów na wschód od Białej Podlaskiej, by wziąć udział w Otwartych Mistrzostwach Mińska i Białorusi w zimowym pływaniu. Rafał Miszkiniuk, Grzegorz Kucharuk oraz Ryszard Sowa z Bialskiego Klubu Morsa/Masters Team walczyli o medale w wodzie, która miała 1 stopień Celsjusza.

Cztery złote, trzy srebrne i brąz

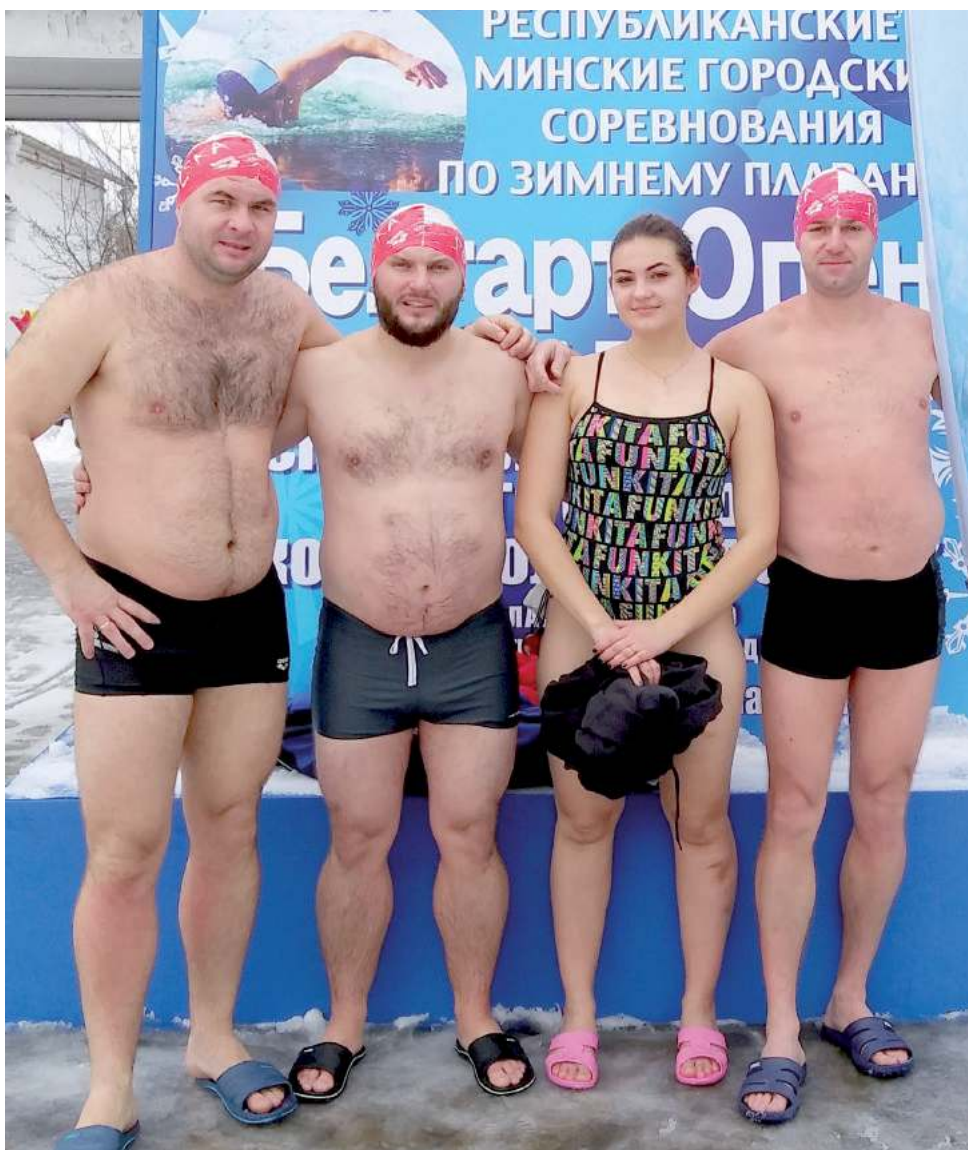
Weekendowa wyprawa zakończyła się sukcesem. Ryszard Sowa dwukrotnie stał na najwyższym stopniu podium w kategorii 30-40 lat. Strażnik graniczny triumfował na 100 m stylem klasycznym (1:58,71 s) oraz na 200 m stylem dowolnym (4:30,20 s). Ponadto był drugi na 450 m stylem dowolnym (9:51,36 s). Rafał Miszkiniuk wywalczył złoto na 200 m stylem klasycznym w tej samej grupie wiekowej (5:07,76 s) oraz wicemistrzostwo na dwukrotnie krótszym dystansie (2:08,80 s). Z kolei Grzegorz Kucharuk przywiózł do domu złoto za start na 200 m stylem dowolnym (5:20,40 s) oraz srebro za wyścig na 50 m stylem dowolnym (44,14 s). Ponadto sztafeta z Katriną Volską z Białorusi sięgnęła po brąz na 4 x 25 m (1:10,28 s).

Bez zastanowienia

Zawodnicy z Białej Podlaskiej już kilka tygodni temu zgłosili akces występu na zawodach w Mińsku. - Na początku sezonu wybieraliśmy imprezy, gdzie się pojawimy. Wypadło na Białoruś. Chcieliśmy spróbować swoich sił poza granicami naszego kraju, a jak wiadomo, podróż kosztuje. Rysiek Sowa był już tam na zawodach, chwalił organizację, więc długo się nie zastanawialiśmy - mówi Rafał Miszkiniuk.

Rysiek z groźną chorobą

36-latek i spółka kochają zimną wodę. Zaczęło się od morsowania, jednak im było za mało. - To nas z czasem zaczęło nudzić. Stanie w wodzie i czekanie na wyjście to trochę nie po naszymu. Potrzebna była adrenalina, rywalizacja. Poznaliśmy się z Rykiem podczas sędziowania. Niejednokrotnie prowadziliśmy mecze ligowe na terenie Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Teraz wspólnie pływamy w zimnej wodzie. W Mińsku dołączył do nas Grzesiek. Inicjatorem pływania jest Rysiek, który nosi groźną chorobę, która pozytywnie zaraża czymś, co jest novum w świecie sportu - dodaje.



Brązowa sztafeta w składzie (od lewej): Ryszard Sowa, Rafał Miszkiniuk, Katrina Volską oraz Grzegorz Kucharuk

Bardzo tania kolej

Trzech kolegów rozpoczęło podróż w Białej Podlaskiej. Dotarli do Brześcia, gdzie przesiedli się do pociągu. Tutaj pojawiło się wielkie zdziwienie. - W jedną stronę jechaliśmy pociągami typowo rosyjskim, takim sypialnianym. Mieliśmy do przebycia prawie 400 kilometrów. Bilet kosztował 6 rubli, czyli niecałe 11 złotych. Droga powrotna to pojazd trochę nowocześniejszy. Zapłaciliśmy po niecałe 20 złotych. Kolej u naszych wschodnich sąsiadów jest bardzo tania - wspomina Sowa.

Skórzane ławy, granit

Miszkiniuk przyznaje, że na plus zaskoczyło go piękno Białorusi. - Niemal wszyscy mamy wyobrażenie, że to kraj schowany za jakąś kurtyną, niedostępny, dziwny, a komunę widać wszędzie. Nic bardziej mylnego. Przykład? Dworzec kolejowy w Brześciu. Zrobił na mnie piorunujące wrażenie. Nowoczesne, wielkie budynki z granitu. Ławy dla oczekujących na pociąg obite są skórą. Żyrandole. Wszędzie widać przepych. Białorusini? Bardzo otwarty naród - sympatyczny, pomocny. Szkoda, że nie znamy ich kultury, tak bliskiej, a jednak nieodkrytej przez nas - dodaje Miszkiniuk.

Białorusini znają angielski

Przewodnikiem był Grzegorz Kucharuk, który z racji

zawodu biegle włada językiem rosyjskim. Rafał Miszkiniuk porozumiewał się po angielsku. - Nie było jakiegokolwiek problemu. Zdziwiłem się, że tak wiele osób zna ten język - przyznaje Sowa.

Trzeba mieć bzika

Same zawody odbyły się na jeziorze Kosmolskim, które było zamrożone. Organizatorzy wycięli w lodzie trzy tory przeznaczone do ścigania. Białczanie odnieśli duży sukces, każdy z nich zdobył medale. - Każdy ma jakiegoś bzika. Jeden zbiera znaczki, inny kocha robić kilometry na rowerze, a my pływamy w zimnej wodzie. Większość nie zanurzyłaby w niej palca, a my się rozbiieramy do majtek i ścigamy się. Każdy, kto to robi, czuje na swojej skórze, ten chłód, później ciepło. Endorfiny. Pod kątem psychicznym to coś, czego nie da się opisać. Łapiemy wielką radość z czegoś, co nas kręci - mówi Kucharuk.

Nie znają lekarzy

Miszkiniuk dodaje, że hobby, a zarazem pasja to odebranie się od rzeczywistości, codzienności, pracy. - Żadne choroby nas się nie czepiają. Szczerze przyznam, że nie znam nazwisk lekarzy w Białej Podlaskiej, do których należy się udać z przeziębieniem, anginą czy gorączką. Jesteśmy zahartowani. Organizm jest

przyzwyczajony do niskich temperatur. Gdy muszę wyjść z domu na chwilę czy kilka minut, nie muszę się ubierać. Spodenki i koszulka w zupełności wystarczą - dodaje.

W basenie jest nudno

- Regularnie pływamy w Krznie, by organizm był przygotowany i wytrenowany na zmianę temperatury. To długotrwały proces, bo często spędzamy po kilka czy kilkanaście minut w wodzie, której temperatura jest bliska zeru. Gdy wybieram się na basen, jest tak dziwnie, ciepło i nudno - przyznaje z uśmiechem Rafał.



Medaliści w pełnej krasie



Rafał i Grzesiek oraz konduktorka Maria



Ryszard Sowa przywiózł z Mińska dwa złote medale, srebro oraz brąz za występ w wyścigach grupowych

Szkoła czeska

Jak przyznaje Sowa, są dwie szkoły rozgrzewki przed wejściem do wody. - Wyznajemy szkołę czeską, która mówi, że nie należy się rozgrzewać przed wysiłkiem. Jedyne zadanie to zanurzenie twarzy i karku. Wystarczy się pochłapać. Wtedy organizm wie, co będzie się działo z naszym ciałem. Trwa to ułamek sekundy. Po chwili skok do wody i jazda - dodaje Ryszard.

Katowice, Londyn, Belgia i Białoruś

Wyprawa na Białoruś to przeszłość. Wyprawa

rozpoczęła się w piątkowy poranek, a zakończyła w niedzielę wieczorem. Białczanie myślą o kolejnych zawodach. - Miałem jechać na pływanie w jaskiniach, ale ze względów finansowych muszę odpuścić. Przed nami mistrzostwa Polski na otwartych wodach w Katowicach. Później lecę do Londynu i jadę do Belgii. Z racji tego, że podróż na Białoruś okazała się fenomenalna pod każdym względem, chcemy tam wrócić - kończy Miszkiniuk.

M.P.

Jagiełło dwukrotnym mistrzem

Znakomite wyniki odnieśli reprezentanci Bialskiego Klubu Morsa/Masters Team Biała Podlaska podczas Otwartych Mistrzostw Polski w zimowym pływaniu. Każdy z zawodników wrócił do domu z medalem.

Gwiazdą zawodów był Michał Jagiełło, który triumfował na 50 metrów stylem dowolnym oraz wywalczył złoto w sztafecie 4 x 50 metrów. Dwukrotnie na najniższym stopniu podium wylądował Ryszard Sowa. Za pierwszym razem przepląnął



Bialscy medaliści (od lewej): Ryszard Sowa, Michał Jagiełło, Rafał Miszkiniuk oraz narzeczona dwukrotnego mistrza Polski Michała - Iga Mikołajuk

pół kilometra stylem dowolnym, uzyskując trzeci czas, a raz w sztafecie 4 x 50 metrów wraz z Rafałem Miszkiniukiem.

Ponadto drugi z nich zajął dziesiątą pozycję na dystansie 250 metrów stylem dowolnym.

M.P.

PIŁKA RĘCZNA Bardzo pewne trzy punkty. Bardzo dziwny mecz dla „Bekiego” i „Ziółka”

Powtórka się opłaciła

Przekonującym zwycięstwem zakończyli pierwszą rundę piłkarze ręczni AZS-u AWF. Białczanie nie dali szans KPR-owi Legionowo. Goście wyjechali z grodu nad Krzną z 12-bramkową porażką oraz poważnymi kontuzjami Michała Prątnickiego i Frenca Brinovca.



Michał Bekisz i spółka nie dali szans rywalom z Legionowa (fot. Katarzyna Dybowska)

Rekordowe trafienia

To był wyjątkowy mecz dla trzech zawodników. Pierwszy z nich, Krzysztof Kozłowski, bronił jak w transie. Miał kilkadziesiąt procent skuteczności. W dodatku zdobył aż dwie bramki rzutami przez całe boisko. - To moje pierwsze trafienia

w tym sezonie. W dodatku pobili rekord, bo kiedyś rzucałem po jednym голу. Spotkanie było wyrównane tylko przez kilka minut. Później nasza obrona funkcjonowała bardzo dobrze, a z tego mogliśmy spokojnie rozegrać piłkę, do pewnej pozycji rzutowej - mówi bramkarz AZS-u.

Mieszanie uczucia

Dwóch zawodników AZS-u swoją karierę rozpoczynało w KPR-ze Legionowo. To Michał Bekisz i Bartosz Ziółkowski. Pierwszy z nich wspomina, że grał w juniorach, debiutował w I lidze oraz Superlidze. - Teraz mój klub był moim rywalem. Przeciwnicy wiedzieli jak gram i na co mnie

stać. Czułem, że bardziej skupiają się na mnie niż na innych zawodnikach z naszej drużyny. Wygrana była dziwna. Z jednej strony ogromna radość, a z drugiej z tyłu głowy siedziało, że przegrał klub, który mnie wychował. Informacja o powtórzeniu meczu pobudziła nas do mocnej walki. Motywacja była ogromna i zamiast dwóch, mamy trzy punkty - mówi popularny „Beki”.

Twarda obrona

Z kolei Ziółkowski cieszył się, że mecz odbędzie jeszcze raz. - Mogłbym pokusić się o pełną pulę i tak się stało. Od początku postawiliśmy trudne warunki przeciwnikom, o czym świadczy zaledwie siedem goli przed przerwą KPR-u. Krzysiek zamurował bramkę, my swoje dorzuciliśmy w ataku i udanie zakończyliśmy pierwszą rundę - dodaje „Ziółek”.

AZS AWF Biała Podlaska - KPR Legionowo 31:19 (14:7)

AZS AWF: Adamuk, Kozłowski 2 - Maksymczuk, Łazarczyk 4, Urbaniak 4, Ziółkowski 3, Nowicki 1, Niedzielenko 2, Valyntsev 7, Stefaniec 3, Kruczkow 2, Bekisz 2, Banaś 1.

KPR Legionowo: Węgrzyn, Wyrozębski - Grabowski 7, Fąfara 1, Prątnicki 4, Sulirski 1, Bielawski, Ignasiak, Brinovec 2, Gawęcki 2, Ciok 2.

Upomnienia: Łazarczyk, Nowicki, Bekisz - Fąfara, Prątnicki, Ciok.

Kary: 6 min. (Łazarczyk, Nowicki, Valyntsev) - 14 min. (Prątnicki x2, Bielawski x2, Ignasiak, Brinovec, Grabowski).

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj Kielce).

Widzów: 800.

M.P.

Lider padł na Olimpi

Mało kto się tego spodziewał. Młodzi piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej ograli lidera. Podopieczni Marcina Stefańca wygrali rundę zasadniczą.



Jakub Polok rzucił aż 15 bramek liderowi ze Zwolenia

O miejsca 9-16

Co dalej? W styczniu gracze Olimpii rozpoczną walkę o miejsca 9-16. W rozgrywkach zmierzą się z: AZS-em UMCS Lublin, Włókniarzem Konstancin, Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski oraz czterema drużynami z miejsc 5-8 z grupy warszawskiej: Warszawianką Warszawa, Bestiostem Białystok, SPR-em Nowe Piekuty oraz TS-em Siemiatycze.

Świetny występ

Sobotni mecz był zarazem ostatnim w tym roku w wykonaniu Gabriela Olichwiruka i spółki. Już do przerwy zbudowali sobie aż pięcio-

bramkową przewagę. Znakomicie prezentował się Jakub Polok. Rozgrywający Olimpii tylko w pierwszej połowie zdobył aż 10 goli, po przerwie zaś dorzucił kolejnych pięć. - Kuba to bramkostrzelny zawodnik. Co roku jest w czołówce najsukcesowniejszych. Ma jeszcze rok pracy w juniorach, by jak najlepiej przygotować się do gry w seniorskich. Mam nadzieję, że nie tylko on, ale pozostali chłopcy także, znajdą

kluby do dalszego rozwoju - opowiada popularny „Stefan”.

Udowodnili, że potrafią

- Dla mnie każdy mecz w tej lidze był do wygrania. Poziomem nie odbiegaliśmy od przeciwników, jednak zawsze czegoś brakowało, by cieszyć się z trzech punktów. Nasz dorobek jest skromny, ale nie o to chodzi. Nasi młodzi chłopcy mają

uczyć się grać w piłkę ręczną na poziomie seniorskim. Z Orłętami udowodniliśmy, że potrafimy rywalizować, w dodatku z liderem rozgrywek i poważnym kandydatem do wygrania rozgrywek - mówi Marcin Stefaniec.

Najlepszy mecz

Jak wspomina opiekun białczan, było to ich najlepszy występ w obronie. - Chłopcy stali bardzo twardo, z czego potrafiliśmy wyprowadzić kontry. Widać było dojrzałość moich zawodników w ataku pozycyjnym. Nie było głupot, a cierpliwe granie do pewnej piłki - dodaje.

„Chińczyk” nie pomógł

Bodaj wszyscy zawodnicy Olimpii mogli rywalizować z najbardziej doświadczonym i utytułowanym w życiu rywalem. To Patryk Kuchczyński, który przez wiele lat grał w reprezentacji Polski oraz Vive Kielce, Górnika Zabrze czy Azotach Puławy. - To dla nich fajne doświadczenie. W piłce ręcznej in-

dywidualności to dużo, ale najważniejszy jest zespół. „Chińczyk” jest najsukcesowniejszym zawodnikiem ligi, jednak w pojedynkę nie może nic - twierdzi.

Olimpia Biała Podlaska - Orłęta Zwolen 38:30 (19:14)

Olimpia: Stroiński, Polak - Leszczuk 1, Jaszczuk 5, Fic 1, Cielecki 3, Polak 15, Michalczyk, G. Oli-chwiruk 5, Szyszko 2, Tarasiuk 1, Grochowski 3, Kobylński 1.

Orłęta: Powzedniak, Lubawy - Konek, Kuchczyński 8, Stachowicz 3, Chojłaj 4, Marzęda 6, Sikora, Mierzwia, Kalbarczyk, Szpak 8, Samuś 1.

Upomnienia: Jaszczuk, Fic, Grochowski - Kalbarczyk.

Kary: 4 min. (Grochowski, Cielecki) - 8 min. (Stachowicz, Sikora, Mierzwia, Szpak).

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj Kielce).

Widzów: 120.

M.P.

I LIGA

MECZ ZALEGŁY

AZS AWF - Legion. 31:19

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	SPR PWSZ Tarnów	11	30	380:304
2	AZS AWF Biała Podlaska	11	27	354:284
3	Czuwaj Przemysł	11	27	381:320
4	MTS Chrzanów	11	21	322:297
5	KPR Legionowo	11	18	310:301
6	KSSPR Końskie	11	15	330:315
7	Padwa Zamość	10	15	273:297
8	Orlen Wisła II Płock	11	12	299:329
9	AZS UW Warszawa	11	12	281:313
10	KSZO Ostrowiec Św.	11	9	293:353
11	Uniw. Radom	11	6	259:294
12	ROKIS Radzymin	10	3	247:320

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27 stycznia):

Czuwaj - AZS AWF, KPR Legionowo - Orlen II, KSSPR Końskie - KSZO, Uniw. Radom - SPR PWSZ Tarnów, MTS Chrzanów - ROKIS Radzymin, AZS UW - Padwa.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Olimpia - Orłęta 38:30
Azoty II - Piotrkow. 51:23
Anilana - Pabiks 29:27
Włóknarz - AZS UMCS 26:30

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orłęta Zwolen	14	32	426:368
2	Pabiks Pabianice	14	30	365:332
3	Anilana Łódź	14	29	417:373
4	Azoty II Puławy	14	29	474:396
5	AZS UMCS Lublin	14	21	371:376
6	Olimpia Biała Podlaska	14	12	450:464
7	Włóknarz Konst. Łódź.	14	10	375:430
8	Piotrkowianin	14	5	358:497
9	Huragan Wołomin	9	3	10:26

Piłkarze ręczni II ligi zakończyli rundę zasadniczą.

M.P.

Będzie czas na rewanż

Piłkarki Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej awansowały do finałów Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego w futsalu. Turniej odbędzie się 12 stycznia w naszym mieście.

Zespół PSW rozpoczął rywalizację w Lublinie od wygranej 3:0 z Politechniką Lubelską. Trafianiami podzieliły się: Dominika Gąsieniec, Klaudia Lefeld oraz Magdalena Knysak.

Drugie stracie to porażka 1:5 z WSSP Lublin. - Nie wykorzystaliśmy wielu sytuacji podbramkowych. Nasza skuteczność wołała o pomstę do nieba. Jedyne goła zdobyła „Lefcia”. Przeciwniczki wychodziły z kontrami i nas karmiły - mówi Dominika Gąsieniec, zawodniczka Państwowej Szkoły Wyższej.

Z turnieju eliminacyjnego do finałów awansowały dwie najlepsze ekipy. Białczanki będą miały okazję do rewanżu 12 stycznia, kiedy to we własnej hali będą organizatorem zmagania.

WYNIKI SPOTKAŃ

PSW Biała Podl. - Polit. Lubelska
3:0

WSSP Lublin - PSW Biała Podl.
5:1

Polit. Lubelska - WSSP Lublin
2:6

M.P.



Studentki Państwowej Szkoły Wyższej wystąpiły w składzie: Dominika Gąsieniec, Yulia Karpłuk, Klaudia Lefeld, Elżbieta Edel, Kinga Niedbała, Klaudia Płaska, Agata Wołos, Klaudia Wołos, Klaudia Gocel, Krystyna Kusiak, Katarzyna Michalska, Magdalena Knysak. Trener: Marcin Kasprzowicz

Podsumowali sport w powiecie

Hala Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim była areną podsumowania Współzawodnictwa Sportowego Szkół Powiatu Białskiego za rok szkolny 2017/2018.

Uroczystość otworzył dyrektor szkoły, Robert Matejek. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Mariusz Filipiuk - starosta powiatu białskiego, Janusz Skólimowski - wicestarosta, Małgorzata Kiec - dyrektor Delegatury Kuratorium w Białej Podlaskiej, Marianna Tumiłowicz - dyrektor Wydziału Spraw Społecznych oraz Maciej Kosik - wiceprezes Lubelskiego Szkolnego Związku Sportowego i przewodniczący Białskiego Szkolnego Związku Sportowego.

KLASYFIKACJE KOŃCOWE

IGRZYSKA DZIECI DO 100 UCZNIÓW

1. SP Woskrzenice Duże - 411 pkt
2. SP Dobryń Duży - 254
3. SP Dołha - 187
4. SP Ortel Książęcy - 133
5. SP Sosnówka - 129
6. SP Horodyszczce - 110

IGRZYSKA DZIECI POWYŻEJ 100 UCZNIÓW

1. SP 1 Terespol - 1036 pkt
2. SP 3 Międzyrzec Podl. - 856
3. SP Łomazy - 678
4. SP Wisznice - 625
5. SP Piszczac - 540
6. SP Janów Podl. - 479

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

1. Gimn. Łomazy - 951 pkt
2. Gimn. 3 Międzyrzec Podl. - 914
3. PG 1 Piszczac - 829
4. Gimn. Rokitno - 586
5. PG Rossosz - 502
6. PG 1 Wisznice - 426

LICEALIADA

1. ZS Janów Podl. - 833 pkt
2. ZSE Międzyrzec Podl. - 653
3. LO Międzyrzec Podl. - 558
4. ZS Małaszewicze - 551
5. LO Wisznice - 389
6. ZS CKR Leśna Podl. - 156

M.P.



Przedstawiciele szkół powyżej 100 uczniów



Przedstawiciele laureatów w kategorii Igrzyska Młodzieży Szkolnej



Przedstawiciele laureatów w kategorii Licealiady



Nagrody Starosty Powiatu Białskiego otrzymali również: Dariusz Domitrz (nauczyciel SP Konstantynów za trzecie miejsce w zawodach ogólnopolskich w koszykówce dziewcząt), Tomasz Kociubiński (w 2018 roku dwukrotny mistrz Polski w wyciskaniu sztangi leżąc i trzeci zawodnik mistrzostw Europy), Stanisław Polaczuk (wiceprzewodniczący BSZS, koordynujący współzawodnictwo sportowe szkół w powiecie), Artur Romaniuk (trener taekwon-do WTF za osiągnięcia swoich podopiecznych)



Dariusz Duklewski wraz z uczennicą oraz dyrektorem szkoły w Woskrzenicach - mistrzowie w Igrzyskach Dzieci do 100 uczniów



Przedstawiciele szkół do 100 uczniów



Listy gratulacyjne Starosty Powiatu Białskiego otrzymali nauczyciele, których podopieczni wywalczyli wysokie miejsca w zawodach wojewódzkich. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Bożena Węgrzyniak, Patrycja Karwowska (obie SP 3 Międzyrzec Podl.), Dariusz Domitrz (SP Konstantynów), Wojciech Lubański, Grzegorz Kowalczyk, Jarosław Mikołajczuk (wszyscy Gimn. 3 Międzyrzec Podl.), Artur Wisniewski (PG 1 Piszczac), Tomasz Nowicki (Gimn. Rokitno), Marta Bednaruk-Bańkowska (Gimn. Łomazy), Marek Dokudowiec (Gimn. Drelów), Agnieszka Czerniak (ZST Międzyrzec Podl.), Jolanta Czońska (LO Międzyrzec Podl.)

Cztery godziny, 150 uczestników



Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju

Już po raz trzeci Akademia Taekwon-Do VIRTUS w Łomazach zorganizowała Mikołajkowy Turniej Taekwon-Do, który odbył się w hali sportowej Szkoły Podstawowej.

W zmaganiach wzięło udział blisko 150 uczestników. Oficjalnego otwarcia turnieju dokonała Bogumiła Wińska - dyrektor szkoły. Rywalizowano w aż 21 konkurencjach (dla dzieci i rodziców)

i rozdano 63 nagrody za miejsca na podium. Ponadto każdy uczestnik otrzymał medal przygotowany specjalnie na tę okazję. Dodatkowo członkowie akademii otrzymali nowe klubowe koszulki.

- W trakcie zmagani można było poczęstować się herbatą i kawą oraz wypiekami rodziców naszych zawodników. Ponad czterogodzinna rywalizacja w duchu zabawy i świątecznego nastroju dała wiele

radości zarówno najmłodszym, jak i nieco starszym uczestnikom - mówi Artur Romaniuk, szkoleniowiec w Akademii Taekwon-Do VIRTUS w Łomazach.

M.P.

Ponad dziewięć tys. zł zostanie przekazanych na przeszczep komórek macierzystych

Bialczanie pomogli chorej Natalce

BIAŁA PODLASKA:

Sukcesem zakończyła się zbiórka pieniędzy na leczenie Natalki Kowaluk z Łosic. Wszystko dzięki specjalnemu, charytatywnemu koncertowi, który zorganizowano 15 grudnia.

Przypomnijmy, że Natalia urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, tzw. przepukliną oponowo-rdzeniową, wodogłowiem, nóżkami końsko-szpawymi, kifozą i innymi schorzeniami takimi jak pęcherz neurogeny czy padaczka. Córka państwa Kowaluków, ze względu na neurogeny pęcherz, musi być cewnikowana co trzy godziny. Dodatkowo kontrolowana jest pod względem funkcjonalności nerek i układu moczowego. Stale przyjmuje też dwa leki przeciwpadaczkowe. Dziewczynka jest już po kilku poważnych operacjach.

To pierwsza tego typu charytatywna impreza, w której biorą udział rodzice Natalki.

- Obecnie zbieramy na przeszczep komórek macierzystych. Pierwszą serię córka miała w styczniu. Musi ich być minimum pięć, chcemy natomiast podać 10 takich serii. To jedyna szansa dla Natalki, bo taka terapia może coś zdziałać. Leczenie farmakologiczne nie ma najmniejszego sensu - mówi Anna Kowaluk, matka chorej Natalki. Koszt pięciu podań leku w tej terapii to około 30,5 tys. zł. Do tego dochodzi jeszcze koszt za rehabilitację oraz dodatkowe badania. Cała taka seria zamknie się w kwocie 60 tys. zł.

- Prowadzimy też wszelkiego rodzaju zbiórki. Myślę, że w tej kwestii Natalia cały czas coś czuje. Podczas koncertu była trochę zdezorientowana, ze względu na nowe otoczenie, ale



Piękny gest. Choinkę stworzoną przez Annę Litwiniuk, wylicytował najpierw jej mąż Michał Litwiniuk, który później przekazał ją dla swoich konkurentów w licytacji ze Szkoły Tańca Kontra



Dla chorej Natalki przygotowano również część artystyczną. Wystąpili lokalni artyści

wszystko ją interesuje - mówi Kowaluk. Na pomysł, by pomóc Natalce, wpadli m.in. wolontariusze z nieoficjalnej grupy Białskie Aniołki, która obecnie zrzesza około 400 osób na Facebooku. Pomagają na terenie miasta różnym ludziom, w różnej sytuacji życiowej. Koncertem udowadniamy, że chcemy pomóc córce państwa Kowaluków. Cieszymy się bardzo z tego powodu. Mama Natalki jest na naszej grupie facebookowej, stąd nawiązałyśmy kontakt. Już raz przekazaliśmy pieniądze na leczenie dziewczynki - mówi Agnieszka Dragan z grupy Białskie Aniołki.

Ostatecznie udało się zebrać ponad dziewięć tys. zł z samej



Agnieszka Dragan z grupy Białskie Aniołki
Wynosimy z domu potrzebne dla innych osób przedmioty, ludzie się zgłaszają do nas i chętnie chcą pomóc. Do grupy dołącza coraz więcej osób. Działamy świetnie

Wojciech Kowaluk, ojciec Natalki
Cieszymy się bardzo z tej akcji. To pierwsza większa zbiórka charytatywna, na której jesteśmy. Mamy nadzieję, że na tym się nie skończy

licytacji. W koncercie wzięli udział znajomi rodziny, ale także znani bialczanie. Pojawił się m.in. prezydent Michał Litwiniuk z żoną, Bogusław Broniewicz, Anna Stolarczuk

Maciej Maciejuk



W sumie przygotowano 28 choinek do licytacji. Przygotowali je znani bialczanie, m.in. Bogusław Broniewicz czy Anna Chwałek



Rodzice Natalki liczą, że uda się pomóc córce dzięki takim akcjom. To ich pierwsza tak mocno nagłośniona impreza charytatywna

Darowizny można kierować na konto:
Fundacja Dzieciom Zdążyć z Pomocą
nr: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 31387 Kowaluk Natalia z dopiskiem „na pomoc i ochronę zdrowia”

Można też oddać 1% podatku:

KRS 0000037904
cel: 31387 Kowaluk Natalia

Możliwe jest też wpłacenie pieniędzy pod tym linkiem:
www.pomagam.pl/PomozmyNatalii

Bardzo aktywni seniorzy

Uczą się, bawią, trenują i tak będzie przez trzy lata

Gm. Łomazy: Dobry czas dla osób, które, choć są już w starszym wieku, nie rezygnują z aktywności życiowej. Samorząd z ich udziałem realizuje projekt współfinansowany z funduszy unijnych.

Gmina Łomazy rozpoczęła realizację projektu „Aktywny senior!” z dofinansowaniem unijnym. Zajęcia rozpoczęły się w połowie listopada i potrwać do sierpnia 2019 roku. Zainteresowani doskonaleniem umiejętności obsługi komputera i poruszania się



Na poszerzanie wiedzy nigdy nie jest za późno

w internecie mogli pod okiem instruktora wiele się nauczyć. Gimnastyka i nordic walking to coś dla dbających o sprawność fizycz-

ną. Przewidziano także cały blok warsztatów z rękodzieła artystycznego. Seniorzy mogą korzystać też z porad psychologa i brać udział

w sesjach terapeutycznych - biblioterapii, muzykoterapii, trenowaniu pamięci. W ramach muzykoterapii uczestnicy będą się uczyć gry na instrumentach dętych (w Łomazach działa orkiestra) oraz profesjonalnego śpiewu. Oprócz spotkań o określonej tematyce są też spotkania, na których seniorzy sami określają, co chcą robić. Może to być gotowanie wspólnie z rodzinami i z kołem gospodyń wiejskich. 30 listopada w świetlicy w Studziance po takim kulinarium popołudniu uczestnicy ruszyli do tańca i radośnie spędzili wieczór.

Beata Malczuk

Rosjanin przyjechał na... wilku

TERESPOL Celnicy zatrzymali wyprawioną skórę wilka szarego nielegalnie przewiezioną do Polski w rosyjskim samochodzie.

Skóra leżała na fotelu kierowcy, 33-letniego obywatela Rosji. Mężczyzna wyjaśnił, że ujawniony okaz kupił w sklepie w Moskwie za pięć tys. rubli. Twierdził, że skórę przeznaczył do ... wyłożenia siedzenia w samochodzie w celu poprawy komfortu jazdy.

Komisarz Marzena Siemieniuk z Izby Administracji Skarbowej poinformowała nas, że Rosjanin nie posiadał odpowiednich dokumentów dot. CITES, zezwalających na legalny przewóz skóry przez



Skóra poprawiała rosyjskiemu kierowcy komfort jazdy

granice. Wilk szary jest chroniony przepisami międzynarodowej Konwencji Waszyngtońskiej CITES.

(pim)

Białoruskie papierosy zamaskowane rosyjskim towarem

Rekordowa kontrabanda za 1,4 mln zł

TERESPOL Największy przemysł papierosów na granicy w woj. lubelskim udaremnili pogranicznicy i celnicy. Podczas wspólnej akcji na terenie kolejowego przejścia granicznego z Białorusią zatrzymali kontrabandę z papierosami wartymi ponad 1,5 mln zł.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że nielegalne używki zapakowano w kartonowe pudła. Były one przewożone w jednym z wagonów składu jadącego z Brześcia do Małaszewicz. Ukryte były pomiędzy towarami legalnie wwożonym na teren Unii Europejskiej.

- W trakcie wielogodzinnej rewizji funkcjonariusze NOSG oraz Oddziału Celnego w Terespolu



Dwie służby graniczne wydobyły z wagonu wiele pudeł z kontrabandą

wydobyli z wagonu łącznie 110 tys. paczek papierosów popularnej na Białorusi marki. Wyroby opatrzone były białoruskimi znakami akcyzy – podkreśla rzecznik.

Dodaje, że nadal trwa ustalanie organizatorów przemytu i szczegółowych okoliczności tego zdarzenia.

- Rynkowa wartość zajętych papierosów wynosi 1,5 mln złotych. Gdyby te nielegalne wyroby zostały sprzedane na polskim rynku, wtedy skarb państwa straciłby z tytułu nieopłaconych podatków 1,2 mln złotych – wyjaśnia porucznik.

Komisarz Marzena Siemieniuk z Izby Administracji Skar-

bowej w Lublinie zaznaczyła, iż funkcjonariusze przeszukali maszynistów pociągu. Ci nie przyznali się ani do własności nielegalnych wyrobów tytoniowych, ani do próby ich przemytu. Sprawę prowadzi Delegatura Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej



Pod workami z Baszkirii były ukryte pudła z papierosami

Podlaskiej, pod nadzorem prokuratury.

Krajowa Administracja Skarbowa poinformowała, że dopiero w czwartek rzecznicy otrzymali zgodę na ujawnienie informacji o tym gigantycznym przemyśle sprzed czterech dni. Na zdjęciach NOSG z wagonu można dostrzec

legalny towar w workach opatrzonych napisami „Bashkir Soda Company”. Prawdopodobnie zatem produkty z sody, pochodzące z Baszkirii (Rosja) zostały wykorzystane na Białorusi jako przykrywkę do schowania kontrabandy z papierosami.

(Pim)

Hodowla bydła alternatywą dla hodowli trzody chlewnej

Czyste rasy przyszłością Podlasia?

POWIAT BIALSKI: Starostwo Powiatowe zorganizowało dla rolników specjalną konferencję hodowlaną. Chodzi o alternatywę dla trzody chlewnej, której produkcja na terenie powiatu bialskiego wygasa w związku z wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń.



Adam Wojciechowicz, rolnik

Póki co wyrażam zainteresowanie, ale trzeba będzie mocno w taką hodowlę zainwestować. Będę się starał znaleźć pieniądze, chociażby z Unii Europejskiej



Kazimierz Lenart, hodowca bydła czystej rasy Limousine

Uważam, że hodowcy czystych ras powinni otrzymywać co najmniej 1/3 więcej ceny niż jest obecnie. Nie ma takiego zysku, jakiego byśmy się spodziewali

Pan Kazimierz Lenart, który jest hodowcą bydła czystej rasy limousine już jakiś czas temu zdecydował się na bydło mięsne, ponieważ musiał zrezygnować z produkcji bydła mlecznego.

Na konferencję przyjechali m.in. prelegenci z Francji i Belgii

- Przez pierwsze pięć lat nie ma żadnego zysku. Trzeba rozwinąć produkcję, zainwestować, a dopiero później patrzeć na ewentualne zyski. Nie ma jednak takiego zysku, jak byśmy się spodziewali - mówi hodowca. Z kolei rolnik Adam Wojciechowicz hodował trzodę chlewną, ale w związku

z wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń, który szalał na terenie powiatu bialskiego, zdecydował się zrezygnować z niej.

- Bydło czystej rasy to dobry pomysł, bo dostęp do niego jest szeroki. Jestem za czystą rasą, bo jest wtedy więcej zdrowszego mięsa. Poza tym takie bydło lepiej rośnie. Nie wszyscy jednak decydują się na taką hodowlę - mówi rolnik z gminy Sosnowka. Przypomnijmy, że przez wirus ASF większość gospodarstw straciła hodowlę trzody chlewnej. Ponad 1000 gospodarstw zrezygnowało z hodowli, ponieważ nie spełniały wymogów bioasekuracji.

Maciej Maciejuk

Lekarze przyjechali na konferencję z całej Polski

Nadzieja na pokonanie raka

BIAŁA PODLASKA: Lekarze z całej Polski przyjechali 6 i 7 grudnia do Białej Podlaskiej, by posłuchać o rzadkich przypadkach nowotworów macicy, a także dowiedzieć się o nowoczesnych rozwiązaniach terapeutycznych.

To pierwsza tego typu konferencja w Polsce. Organizatorem jest Polskie Towarzystwo Ginekologii Onkologicznej.

- Konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród lekarzy z całego kraju. Wszystkie miejsca zostały zajęte bardzo szybko - mówi Dariusz Oleński, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. W ramach konferencji odbyły się też warsztaty dla lekarzy. - Lekarze muszą wiedzieć, jak rozpoznać rzadkie choroby, jak je leczyć i diagnozować. Pokazujemy najnowsze osiągnięcia medycyny. Badania, które czynią postęp, są wielodyscyplinar-



Dariusz Oleński, dyrektor bialskiego szpitala

Szpital się rozwija, osiąga coraz lepsze wyniki. Konferencja też wytycza drogę do realizowania świadczeń onkologicznych w naszym szpitalu



Prof. Jan Kotarski

z ginekologii onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Jest ewidentny postęp w kwestii leczenia raka, niemniej daleko nam do momentu, gdzie uznamy, że sytuacja jest opanowana.

ne. Są tutaj ginekolodzy, patolodzy, genetycy, a nawet chirurdzy. Rak to choroba całego organizmu. To, że występuje w narządzie płciowym, nie znaczy, że nie choruje cały człowiek - mówi prof. Jan Kotarski, z ginekologii onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Zmienia się też podejście do samej choroby jaką jest rak. Według Światowej Organizacji Zdrowia jest to choroba przewlekła.

- Skuteczność leczenia jest większa niż kiedyś. Mamy nawet możliwości dla młodszych osób, które pozwalają zachować płodność. Widać ewidentny postęp - tłumaczy profesor.

Przypomnijmy, że ruszyły prace nad białą onkologią. Obiekt zostanie oddany do użytku pod koniec 2020 roku.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

31 grudnia o 22:00

Filmowy SYLWESTER 2018

w kinie Merkury

Cena karnetu: 45 zł/os.

Bilety do nabycia w kasie kina i na stronie kinomerkury.pl
Nie prowadzimy rezerwacji biletów

kinomerkury.pl

SYLWESTROWE PRZEBJOJE:

TERAZ ALBO NIGDY ORAZ PECH TO NIE GRZECH

O PÓŁNOCY POCZĘSTUNEK Z LAMPKĄ SZAMPANA!

NOVE KINO



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Finał projektu Terespolskie Jarmarki

Bożonarodzeniowe warsztaty



Młodzież z ZSP nr 1 w Terespolu wraz z przygotowaną gwiazdą kolędniczą i szopką

TERESPOL: Młodzież chętnie wzięła udział w terespolskich warsztatach bożonarodzeniowych, które z jednej strony miały przybliżyć atmosferę świąt, a z drugiej zachęcić do aktywności.

Organizatorem jest Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol. Organizacja w tym roku złożyła wniosek Funduszu Inicja-

tyw Obywatelskich Narodowego Instytutu Wolności na projekt dotyczący Terespolskich Jarmarków. Rozpoczął się w październiku. Zakładał cykl warsztatów dla dzieci i młodzieży. Stworzono gwiazdy kolędnicze, szopki, ale było też miejsce na warsztat teatralny, wokalny czy kulinarny. Wszystkie grupy zaprezentowały się w finałowym Terespolskim Jarmarku 16 grudnia na hali Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. Uczest-



Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Terespolu przygotowały krótki spektakl

niczyła w nim młodzież z Zespołu Szkół Publicznych nr 1, Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. To w sumie 80 osób. W tym roku udało się otrzymać 28 tys. zł dofinansowania.

- To cenna inicjatywa, uzyskaliśmy spore pieniądze od organizacji pozarządowej. Jeżeli sprawozdanie z tegorocznego jarmarku będzie pozytywnie ocenione, za rok możemy otrzymać jeszcze większą kwotę

dofinansowania - mówi Krzysztof Badalski, wiceprezes Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol.

Jarosław Pytka, opiekun na warsztatach gwiazd kolędniczych i szopek podkreśla, że młodzież bardzo chętnie wzięła udział w tworzeniu prac.

- Spotykaliśmy się co sobotę na zajęciach przez kilka miesięcy. Było trochę cięcia drewna na szopki, ale myślę, że poradziliśmy sobie dobrze. Młodzież starała się i to

**Karolina Wieczorek**

z warsztatów gwiazdy kolędniczej i szopek
Ogólnie wyszło super, było dużo zabawy i śmiechu, ale i ciężkiej pracy

**Jarosław Pytka,**

opiekun warsztatów gwiazdy kolędniczej i szopek
Spotykaliśmy się co sobotę, przez kilka miesięcy

**Dorota Szprychel,**

opiekunka warsztatów aktorskich
Młodzi są wspaniali i kreatywni

widać. Jako opiekun byłem zadowolony - mówi Pytka.

Z kolei Dorota Szprychel, opiekunka warsztatów aktorskich zaznacza, że uczestnicy warsztatów byli „wspaniali i kreatywni”. - Moż-

na było z nimi zrobić coś naprawdę dobrego. I się udało. Mieliśmy szereg spotkań i wiele, wiele godzin ćwiczeń. Zajęło nam to sporo czasu - mówi opiekunka.

Maciej Maciejuk

Test Plazmy

Zespół „Turków” i spółki ma komplet punktów. W najbliższym wtorek w meczu na szczycie spotkają się z ekipą z Białej Podlaskiej - FC Walkielona, która w ostatnich dwóch kolejkach Terespolskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej zdobyła komplet. Co ciekawe, w starciu ze Skandalem zespół „Lopeza” przegrywał już 3:6, a potrafił wygrać.

WYNIKI 4. KOLEJKI**Las Palmas - Orzeł Kobylany 10:6**

Bramki: Dawid Onyszczyk x3, Karol Nowicki x2, Filip Zajko x2, Damian Dac x2, Sebastian Piasecki - Adam Sepczuk, Tomasz Gołębiowski, Kamil Poczynajto x3, Bartosz Kukawski.

Las Palmas: Bartłomiej Klekotka, Krzysztof Piasecki, Dawid Onyszczyk, Karol Nowicki, Filip Zajko, Damian Dac, Sebastian Piasecki.

Orzeł: Adam Sepczuk, Tomasz Gołębiowski, Kamil Poczynajto, Bartosz Kukawski, Marek Zbiciak, Tomasz Mróz, Grzegorz Sawczuk.

Skandal - FC Walkielona 6:7

Bramki: Jarosław Onyszczyk, Grzegorz Trzaskalski, Arkadiusz Dawidziuk, Szymon Paderewski x2, br. samobójcza - Konrad Jaszczuk x2, Maciej Majerczak x2, Paweł Oponowicz x2, Bartosz Żmudziński.

Skandal: Jarosław Onyszczyk, Grzegorz Trzaskalski, Arkadiusz Dawidziuk, Szymon Paderewski, Paweł Jurkowski, Mariusz Kononiuk.

FC Walkielona: Konrad Jaszczuk, Maciej Majerczak, Paweł Oponowicz, Bartosz Żmudziński, Michał Gałkowski, Mateusz Kacik, Adam Wiraszka, Jacek Płandowski.

Plazma - Orlik 10:4

Bramki: Łukasz Trochimiuk x3, Dawid Pietrusik x2, Mateusz Śreniawski, Artur Trochimiuk, Bartłomiej Leszczyński, Piotr Wowczeniuk, Kamil Pawluczuk - Andrzej Korbał, Marek Cydejko, Mateusz Sawicki, br. samobójcza.

Plazma: Łukasz Trochimiuk, Dawid Pietrusik, Mateusz Śreniawski, Artur Trochimiuk, Bartłomiej Leszczyński, Piotr Wowczeniuk, Kamil Pawluczuk, Patryk Tryczyk, Patryk Roślik.

Orlik: Andrzej Korbał, Marek Cydejko, Mateusz Sawicki, Jakub Tymon, Mateusz Wasiluk, Cezary Wójciak.

YB 00` - LZS Dobryń (19 grudnia, godz. 20)**WYNIKI 5. KOLEJKI****Las Palmas - FC Walkielona 4:11**

Bramki: Dawid Onyszczyk x2, Karol Nowicki x2 - Paweł Oponowicz, Jacek Płandowski, Paweł Bołtowiec x2, Adam Wiraszka, Maciej Wojczuk x4, Konrad Jaszczuk x2.

Las Palmas: Dawid Onyszczyk, Karol Nowicki, Bartłomiej Klekotka, Filip Zajko, Sebastian Piasecki, Krzysztof Piasecki -

FC Walkielona: Paweł Oponowicz, Jacek Płandowski, Paweł Bołtowiec, Adam Wiraszka, Maciej Wojczuk, Konrad Jaszczuk, Jarosław Buda.

YB 00` - Orzeł Kobylany 11:11

Bramki: Grzegorz Narojek x3, Dawid Kasprowicz x6, Damian Nieścioruk, Jakub Beń - Marek Zbiciak, Piotr Lubeńczuk x6, Tomasz Gołębiowski x3, Adam Sepczuk.

YB 00`: Grzegorz Narojek x3, Dawid Kasprowicz x6, Damian Nieścioruk, Jakub Beń, Bartłomiej Głowacki, Paweł Grabiec, Kacper Pyndryk, Paweł Marczuk, Piotr Komiluk.

Orzeł: Marek Zbiciak, Piotr Lubeńczuk, Tomasz Gołębiowski, Adam Sepczuk, Karol Pawlonka, Marek Michalak, Grzegorz Sawczuk.

Plazma - Skandal 12:1

Bramki: Tomasz Jakuszek, Dawid Pietrusik x2, Bartłomiej Leszczyński, Łukasz Trochimiuk x2, Artur Trochimiuk x3, Patryk Roślik x2, Patryk Tryczyk - Grzegorz Trzaskalski.

Plazma: Tomasz Jakuszek, Dawid Pietrusik, Bartłomiej Leszczyński, Łukasz Trochimiuk, Artur Trochimiuk, Patryk Roślik, Patryk Tryczyk, Piotr Wowczeniuk, Jarosław Szamuk.

Skandal: Grzegorz Trzaskalski, Michał Kotowski, Sebastian Sacharuk, Mariusz Kononiuk, Paweł „Radny” Jurkowski, Ryszard Kowaluk, Szymon Paderewski.

Orlik - LZS Dobryń 5:7

Bramki: Mateusz Sawicki x4, Marek Cydejko - Rafał Andrzejuk x4, Mieczysław Rybaczuk, Patryk Selewniuk.

Orlik: Mateusz Sawicki, Marek Cydejko, Dawid Płandowski, Andrzej Korbał, Grzegorz Gregoruk, Kamil Mackiewicz, Łukasz Brečko.

LZS Dobryń: Rafał Andrzejuk, Mieczysław Rybaczuk, Patryk Selewniuk, Tomasz Andrzejuk, Piotr Kurowski.

TABELA ROZGRYWEK

Plazma	5	15	40:12
FC Walkielona	5	12	47:18
Orlik	5	9	31:29
LZS Dobryń	4	7	19:19
Las Palmas	5	6	26:31
Orzeł	5	4	37:52
YB 00`	4	2	23:31
Skandal	5	1	20:47

M.P.

R E K L A M A

Gospodarstwo Rybackie Siemień Spółka z o.o.

OFERUJEMY
RYBY ŻYWE W HURCIE I DETALU

Sprzedaż detaliczna:
Sklep Rybny przy ul. Spacerowej 2 w Siemieniu
W dniach 17 – 23 grudnia 2018 r. czynny w godz. 8.00 - 18.00

Oferuje:

- Karpia królewskiego - 13,00 zł/kg
- Karpia pełnotuskiego - 12,00 zł/kg
- Amura - 10,00 zł/kg
- Tołpygę - 6,00 zł/kg
- Suma - 25,00 zł/kg
- Szczupaka - 24,00 zł/kg
- Degustację i ofertę sprzedaży produktów z karpia

Sprzedaż hurtowa:

- Karp - 10,50 zł/kg
- Amur - 9,00 zł/kg
- Tołpyga - 5,00 zł/kg

ZAPRASZAMY !

ul. Kasztanowa 38, 21-220 Siemień
tel. 83 354 70 04, 723 60 70 70
e-mail: karp_z_siemia@op.pl
www.siemien.com.pl